Nr. 26. Dnia 26 stycznia. **Poniedziałek.** **Dnia 14 (26) stycznia 1891 r.**

KRAKAU 27/1 91 KRAKÓW
Kais. Kön. Zeitungs-Stempel.

KURJER WARSZAWSKI.

wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SIEDMDZIESIĄTY PIERWSZY.

PRENUMERATA
Kurjera Warszawskiego wraz z dodatkiem porannym:
W Warszawie: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.
Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.
Na prowincji i w Cesarstwie: rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.
Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 50.
Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej w południe.

OGŁOSZENIA.
Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz kop. 20.
Nekrologja: za wiersz 15 kop.
Zwyczajne ogłoszenia: za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce, pierwszy raz 10 kop. każdy następny raz 8 kop.
Małe ogłoszenia za jeden *wyraz* po 2 kop. każdy raz; ogłoszenie minimum 20 kop.
Nadesłane: za jeden wiersz garmontowy rs. 1.
Ogłoszenia do *Kurjera* przyjmuje także Biuro Rajchmana i Frendlera, ulica Senatorska.

Dziś:	Polikarpa B. M.	Wschód słońca o godzinie 7-ej minut 54.	Wschód księżyca o godzinie 4 minut 52 r.	Piątek: Martyny P. M.
Wtorek:	Jana Chryzostoma.	Zachód " " 4-ej " 32.	Zachód " " 8 minut 31 r.	Sobota: Piotra Nolaski.
Środa:	Flawiana M.	Długość dnia godzin 8 " 38.	Wysokość wody na Wiśle stóp 4 cali 5.	Niedziela: Ignacego B. M.
Czwartek:	Franciszka Sal. B.	Przybyło " " 1 " —.	Dziś o godzinie 2-ej po poł. ciepła 1° R.	Poniedziałek: Oczyszcz. N. P. M.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9.—Telefon Redakcji nr. 268.—Telefon Administr. 517.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Skarbimira, Jutro Przybysława.

Zgromadzenia: Zebranie członków sekcji technicznej Towarzystwa przemysłu i handlu dla dokonania oględzin maszyny oziębiającej. (Browar p. Kijoka—6 po południu.)—Posiedzenie członków komitetu opieki nad plantacjami miejskiemi. (Sala sztandarowa w magistracie—7 wieczorem.)

Wystawy: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. № 15—od 10-ej rano do 5-ej wieczorem.)— Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 7-ej wieczorem.)— Wystawa obrazów spółki malarzy i rzeźbiarzy. (Nowy-Świat № 56—od 10-ej rano do 7½ wieczorem.)—Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm., 66—od 10-ej rano do 4-ej po południu. Wejście bezpłatne.) — Wystawa etnograficzna, złożona z przeszło 1,000 okazów, przywiezionych przez p. Leopolda Janikowskiego z południowo-zachodnich brzegów Afryki. (Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm., 66—od 10-ej rano do 3-ej po południu.)

Koncerty: Koncert symfoniczny orkiestry teatrów warszawskich. (Sale redutowe—8 wieczorem.)

Teatry: Letni: dziś przedstawienie zawieszone; jutro „Violetta" (z udziałem panny Klary Cordier);—Rozmaitości: dziś „Okno na pierwszem piętrze", oraz „Śluby panieńskie"; jutro „Klub kawalerów";—Mały: dziś „Nitouche"; jutro „Szalony pomysł". (7½ wieczorem.)

Ogród zoologiczny: ulica Bagatela. (Otwarty codziennie od 10-ej rano do wieczora.)

— W dniu jutrzejszym, o godz. 9-ej zrana, w kościele św. Ducha (po-paulińskim) przed ołtarzem N. Panny Marji Częstochowskiej i ku Jej czci odprawiona będzie solenna wotywa.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Były współpracownik majora Wissmana na wybrzeżach zanzibarskich, porucznik Tiedemann, otrzymał wiadomość o silnem zapadnięciu „niemieckiego komisarza rządowego we wschodniej Afryce" na zdrowiu, o starganiu całego systemu nerwowego. Zapewne — mówiono — przyczynił się do tego klimat, w ostatnich zaś czasach zatarg z Eminem, który potępiła nietylko opinja publiczna w Niemczech, lecz nawet—jak się zdaje—władza. Major Wissmann odegrał naprędce rolę gniewnego Achilla. Nie musi on być tak chorym, skoro w d. 13-ym b. m., z czterema kompanjami wyruszył z Pangani w kierunku Kilimandżaro, celem zabezpieczenia tamtejszych dróg karawanowych. Wszakże niezadowolenie swoje ze sfer berlińskich zaznaczył wymownie, nikomu w stolicy państwa o tej nowej wyprawie swojej nie donosząc. Urząd kanclerski dowiedział się o niej z *Berliner Tageblattu.*

Wielkorządztwo majora Wissmana w „Deutsch-Ost-Africa" kończy się zresztą z d. 31-ym marca r. b., poczem nastąpi reorganizacja kolonji. Zarząd jej przechodzi z rąk niemieckiej kolonji wschodnio-afrykańskiej zupełnie do rąk państwa; nowa „kolonja koronna" administrowana będzie przez gubernatora, jednoczącego w sobie władzę cywilną i wojskową, a podległego urzędowi kanclerskiemu. Wojska kolonjalne otrzymają komendanta, w rzeczach komendy zawisłego od gubernatora, w rzeczach administracyjnych i dyscyplinarnych od urzędu marynarki państwowej, któremu podlegać będzie również eskadra wschodnio-afrykańska. Gubernator utworzy radę morską, jako ciało doradcze.

Wśród nieutulonej rozpaczy rodziców i głębokiego współczucia kraju nagle w piątek zrana umarł prawowity następca tronu belgijskiego, książę Baldwin, najstarszy syn brata królewskiego, Filipa hrabiego Flandrji. Ponieważ król Leopold męzkiego potomstwa nie posiada, w Belgji obowiązuje zaś prawo salickie, usuwające od tronu kobiety; ponieważ dalej hrabia Flandrji prawdopodobnie samby z praw swoich do tronu już nie korzystał, w opinji publicznej Europy i świata dyplomatycznego uchodził książę Baldwin (ur. d. 3-go czerwca 1869 go r.) za dziedzica korony. Prawa Baldwina przechodzą teraz na młodszego brata jego, urodzonego w d. 8-ym kwietnia 1875-go r., Alberta. Ostatnia to już latorośl męzka panującego w Belgji domu sasko-kobursko-gotajskiego. Gdyby i ten przed czasem usunął się ze świata, król musiałby wedle konstytucji z r. 1830-go (art. 61) zamianować swojego następcę.

Ciężko los doświadcza rodzinę królewską w Belgji. W d. 28-ym stycznia 1869-go r. zmarł jedyny syn króla Leopolda, dziesięcioletni Leopold, podówczas książę Brabantu: przed dwoma laty tragiczną zginął śmiercią pełen nadziei zięć królewski, małżonek księżniczki Stefanji, arcyksiążę Rudolf; obecnie zamyka młode, niestrudzone jeszcze powieki książę Baldwin, a siostra królewska, była cesarzowa meksykańska, Karolina, pędzi wśród zupełnej nocy umysłowej ponure dni na zamku Bouchout. Kędy spojrzysz — łzy i tragedja!

Na posiedzeniu włoskiej izby deputowanych z d. 21-go b. m. wniesiono projekt rządowy o reformie administracyjnej. Ma ona na celu nowy zupełnie podział Włoch na departamenty, okręgi i prowincje. Na czele każdego departamentu, którego ludność musi wynosić co najmniej 500,000 głów, stoi prefekt; departamentów tych nie może być więcej nad pięćdziesiąt. Okręgi liczyć mają po 100,000 mieszkańców i rządzone będą przez podprefektów. Nowy podział kraju powierzony będzie komisji, złożonej z trzech senatorów, trzech deputowanych i trzech mianowanych przez rząd członków. W stolicach prowincjonalnych urzędować będą rady prefekturalne.

Projekt powyższy ma przedewszystkiem na oku oszczędność. Mnóstwo posad urzędniczych zwija

MASKARADA.

(W miejsce sprawozdania.)

I.

Rano, w d. 18-ym stycznia, pan Zygmunt odebrał elegancki, wonny bilecik.

Zawierał on krótką prośbę, a właściwie rozkaz:

„Proszę, przyjdź pan dzisiaj na maskaradę. Czekać będę o 2-ej na kanapce, koło bufetu.

Pąsowa róża."

— Pąsowa róża!...

Pan Zygmunt powtórzył sobie ten tajemniczy pseudonim, następnie liścik raz jeszcze powąchał, obejrzał na wszystkie strony i schował do wielkiego pugilaresu.

Przytem—uśmiech wystąpił na jego ściągłe, śniade oblicze, w czarnych zaś oczach zatliły się dwie małe iskierki... zadowolenia.

Pan Zygmunt bowiem lubił się bawić, lubił wszelkie awanturki miłosne, lubił wszystko, co rodzaju żeńskiego...

— Dnie całe — mawiał sam o sobie do wesołych towarzyszów — spędzam z cyframi; wieczory chcę spędzać z kobietami...

I istotnie, ten przystojny, czterdziestoletni blizko mężczyna, który w biurze był surowym i poważnym naczelnikiem, rzucał prawdziwe brylanty dowcipu w salonie, wśród grona dam, a w gabinetach restauracyjnych był pierwszym wyznawcą szampana i pierwszym wodzirejem kankana...

Nie ulega wątpliwości, że z tego powodu pani Amelja była najnieszczęśliwszą z kobiet.

Być żoną człowieka, do którego jednocześnie roszczą sobie pretensje: kokietki salonowe, zdenerwowane aktorki i inne wyróżowane „gwiazdy" — jest bez zaprzeczenia o tyle przykrem, o ile poniżającem...

Prosta, skromna, pełna dziecięcej niemal naiwności, pani Amelja nietylko, że nie znała, ale wprost brzydziła się temi wszystkiemi arkanami wyrafinowanej kokieterji, jaką kobiety najskuteczniej zdobywają sobie serca i głowy zepsutych „panów stworzenia". Jasne, błękitne jej oczy nie rzuciły nigdy zabójczego a zachęcającego spojrzenia... świeże jej usteczka nie wymówiły nigdy słowa, łaskocącego nerwy. Prawie posągowa w tej swojej prostocie, bezwiednie była dumną i wyniosłą.

Kto wie, czyby nie była zupełnie szczęśliwą i zadowoloną, gdyby jej Bóg nie odmówił pociechy... Schylona nad kołyską dziecięcia, z obojętnością przypominałaby sobie może te znaczące rozmowy, jakie mąż jej prowadził z baronową Idą, z obojętnością słuchałaby o owych tajemniczych awanturkach pięknej Judyty teatralnej, w których zamieszany bywał jej własny małżonek!...

Ale samotna, otoczona zimnym wykwintem, ścigana niekiedy litującemi się wejrzeniami znajomych, czuła się wiecznie obrażoną i wiecznie nieszczęśliwą...

II.

Ranek 25-go stycznia bił w oczy ludziom zadymką. Do gabinetu pana Zygmunta wpadało jękliwe wycie wiatru. Niepodobna wytrzymać w domu!

Pan Zygmunt rzucał ostatnie spojrzenia w lustro i po chwili, rozmyślając o „pąsowej róży", wyszedł ze swojego gabinetu i wszedł do pokoju jadalnego.

Pani Amelja siedziała już przy stole, tuż obok srebrnego samowara i srebrnej maszynki do kawy.

Ubrana w jasny szlafroczek i w jasny czepeczek, z pod którego wymykały się złociste loczki na czoło i na biały karczek, wyglądała tego ranka bardzo interesująco.

Oczy jej posiadały jakiś blask silniejszy, a karnacja twarzy była żywsza.

Pan Zygmunt pocałował „swoją panią" w rękę i usiadł naprzeciwko.

— Kawy czy herbaty?—spytała pani.

— Kawy — odparł pan Zygmunt, co świadczyło najdobitniej, iż tej nocy wcześniej wrócił do domu.

Pani nalewała kawę, a pan spojrzał tymczasem na stół i na rozłożoną na nim książkę.

— Co?!.. ty czytasz Maupassant'a?!... — wykrzyknął nagle ze zdziwieniem, biorąc książkę do ręki.

— Czytam...—odparła spokojnie pani Amelja.

— Odkądże to?

— Dziwne pytanie!...

Mówiąc to, pani Amelja lekceważąco skrzywiła usta i postawiła przed małżonkiem filiżankę, napełnioną kawą.

Pan Zygmunt spojrzał na żonę z ukosa i zamilkł. Bardzo prędko wypróżnił swoją porcję, wzmocnioną świeżym rogalikiem, poprosił o herbatę i zapalił papierosa.

— Uważam—rzekł po chwili, puszczając dym ku sufitowi — że zanadtoś się zaprzyjaźniła w ostatnich czasach z baronową Idą...

— Jakto?.. masz mi to za złe? — zawołała pani Amelja.—Przecież to kobieta, którą się zachwycałeś i której najwięcej może poświęcałeś czasu!

— Moja droga, co innego ja, co innego ty... Zresztą, ta wesoła rozwódka jest kobietą innego świata, innych przekonań, innego temperamentu...

— Która was wszakże doprowadza do szału!...

— Tak, ale która nie wzbudza... szacunku!

Pani Amelja opuściła błękitne swoje oczy i gniotąc w zaróżowionych palcach kawałek bułki, powtórzyła z żalem i szyderstwem:

— Szacunku!...

Pan Zygmunt poprawił się w krześle, zirytowany nieco. Palił papierosa z niezwykłą chciwością. W końcu powstał.

— Będziesz dziś wieczorem w domu? — spytała pani Amelja, podnosząc ku niemu swoją ładną twarzyczkę.

się: w łonie biurokracji włoskiej śmiertelna panika! Samych prefektów ubywa dwudziestu, podprefektów ginie chmara! Ten właśnie wszakże wzgląd pozbawia projekt p. Crispiego przyszłości. Wątpią, aby parlament go przyjął. Pobudki osobiste za silną tu grają rolę. Każdy deputowany jest protektorem legjonu urzędników, a każdy urzędnik jest wrogiem reformy.

Br. Z.

Po dwóch miesiącach.

Mijają z górą dwa miesiące od czasu, jak głośny uczony niemiecki ogłosił pracę o leczeniu gruźlicy. Wywołała ona nieznany dotąd entuzjazm, który objął wszystkie sfery, poruszył i władze polityczne i ciała naukowe i cały świat nienaukowy wreszcie, który wielkiego odkrycia, zapowiedzianego na zjeździe berlińskim, oczekiwał z niecierpliwością.

Zaznajamiając czytelników z kwestją, jak można najszybciej przez pióra naszych korespondentów i sprawozdawców, stale zalecaliśmy spokojne traktowanie sprawy i ocenianie odkrycia.

Nawoływania nasze odniosły pożądany skutek: nieliczna tylko garstka entuzjastów na wieść o odkryciu podążyła do Berlina, aby wpaść w ręce wyzyskiwaczy. Niektórzy nawet, niestety, przedwczesny eksperyment przypłacili życiem...

Dziś, kiedy dwumiesięczne badania dały pewne wyniki, kiedy pierwszy zapał uczonych należy już do przeszłości, postaramy się, idąc za *Zdrowiem*, podać w krótkiem streszczeniu dotąd otrzymane wyniki.

Jak wiadomo, Koch nadaje swemu środkowi znaczenie lecznicze i rozpoznawcze. Zacznijmy od drugiego.

Z rozrzuconych po czasopismach lekarskich spostrzeżeń dziś już prawie napewno twierdzić można, iż o rozpoznawczej wartości płynu Kocha z taką pewnością, o jakiej autor wspomina, mówić nawet nie wypada. Prof. Korczyński w drodze doświadczeń przekonał się, iż odczyn występuje nawet po małych dawkach u osób zupełnie zdrowych lub dotkniętych innem, nie gruźliczej natury cierpieniem. Kaposi widział odczyn u chorych, dotkniętych trądem, przymiotem, mięsakiem gardła i wilkiem różycowym, odczyn zaś był zarówno miejscowy, jak i ogólny. W Warszawie u wielu chorych gruźliczych nie znajdowano odczynu, natomiast widziano go przy innych cierpieniach. Nawet stronnik Kocha, Fürbinger, doznawał niekiedy zawodu; Stiller z Pesztu, Crocq z Belgji odmawiają środkowi wszelkiej wartości rozpoznawczej. Tak więc rozpoznawcze znaczenie płynu Kocha jest wątpliwe. Koch nie dał lepszego środka nad te, które już dawno medycyna posiada.

Co się tyczy pierwszego, leczniczego znaczenia, z oceną jego, właściwie należałoby się wstrzymać jeszcze, suchoty bowiem są chorobą zwykle przewłoczną, polepszenia i pogorszenia widzimy zarówno często u tych samych osobników pod wpływem rozmaitych czynników. Wstrzymalibyśmy się też od orzeczenia w tej kwestji, gdyby nie fakt, że już dziś notowane są przypadki śmierci, wywołane stosowaniem środka.

Znany badacz francuzki, Cornil, stawia z tego powodu szereg przeciwskazań do użycia kochiny, które znacznie ograniczają sferę działania i stosowanie w gruźlicy narządów wewnętrznych do nader skromnych ograniczają rozmiarów. Nie należy, według niego, stosować środka w większych stopniach rozpadu w płucach, przy znaczniejszych owrzodzeniach w krtani, przy gruźlicy opon mózgowych i przy gruźlicy ogólnej. Inni badacze uważają za przeciwwskazanie gruźlicę otrzewnej, kiszek i nerek...

Nie brak i innych spostrzeżeń. Niektórzy z autorów twierdzą stanowczo, iż widzieli nietylko polepszenie, ale i zupełne wyleczenie suchot po użyciu środka Kocha, a liczba tych autorów jest dość pokaźna...

Wielkie wrażenie w całym świecie naukowym wywołało ogłoszenie pracy Virchowa, nowoczesnego Hipokratesa, o wynikach oględzin pośmiertnych, dokonanych na osobach, leczonych środkiem Kocha. Zdaniem tego uczonego, środek ten wywołuje podrażnienie organów wewnętrznych, zaczerwienienie i obrzmienie, niekiedy występuje silne zapalenie, a w wielu nawet wypadkach widział rozległe zmiany w płucach i opłucnej, zapalenie tej ostatniej zarówno gruźlicze, jak i niegruźlicze. W płucach znajdował Virchow nowe gruzełki, świeże nacieczenia gruźlicze powstałe pod wpływem środka Kocha.

Wpływ niszczący może sięgnąć tak daleko, iż niekiedy następuje przedziurawienie kiszek.

Słowa wielkiego uczonego jeszcze bardziej ograniczają sferę stosowania środka Kocha, gwałtowniejsi przeciwnicy twierdzą zaś, iż Koch, zamiast środka leczniczego, wynalazł truciznę.

Z licznych natomiast stron napływają wiadomości o wielkiej wartości środka Kocha przy wilku.

Powtarzamy te poglądy na tem miejscu nie w celu odstraszania chorych od stosowania tej metody, tembardziej, iż w Warszawie stosują kochinę nader ostrożnie i tylko na wyraźne żądanie chorych. Środek Kocha jest, że tak powiemy, dopiero w kolebce swego zastosowania w praktyce lekarskiej, o jego wartości ostatecznego słowa nikomu jeszcze orzec nie wolno. Głosy powyższe notujemy tylko z obowiązku dziennikarskiego.

K. W.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= *Birż. wied.* donoszą, iż russki bank handlowy i komisyjny zamierza wydawać sam bezpośrednio i przez swoich ajentów zaliczki na towary, powierzane mu w komis. Z początku tego rodzaju ajentury mają być otwarte w miastach nad Wołgą, gdzie koncentruje się handel zbożowy, następnie zaś w Moskwie, Rybińsku, Rewlu, Rydze, Libawie i Warszawie.

= Według bilansu banku państwa, do d. 13-go stycznia r. b. ogólna cyfra sum, umieszczonych za granicą, wynosiła 146½ milj. rs., w kasie zaś operacyj handlowych znajdowało się 50 milj. rubli w złocie i srebrze.

= *Warszawski Dniewnik* donosi, że dyrekcja teatrów tutejszych zawarła już kontrakt z trupą Korsza z Moskwy, która ma przybyć do Warszawy w końcu zimy i da piętnaście przedstawień.

= Rada miejska warszawska dobroczynności publicznej przyjęła z zachowaniem praw osób trzecich zapis testamentowy Gitli Lewenfiszowej połowy dochodu z synagogi, znajdującej się w jej domu pod n-rem 1817 w Warszawie, na rzecz szpitala starozakonnych w Warszawie.

= W tych dniach w lokalu Towarzystwa zachęty sztuk pięknych będą dokonane próby oświetlenia elektrycznością za pomocą „depolaryzatora” wynalazku p. Iwanowskiego.

= Plan parcelacji i sprzedaży placu, położonego przy zbiegu ulic: Dzikiej i Gęsiej, na którym stoi gmach więzienny, wysłany już został do Petersburga.

= P. Aleksander Łaski, dyrektor trupy dramatycznej, goszczącej obecnie w Płocku, stara się o pozyskanie na lato teatrzyku Eldorado.

= D. 29 go stycznia, o godz. 6½ wieczorem, w lokalu warszawskiego Towarzystwa ogrodniczego odbędzie się pogadanka treści specjalnej, a mianowicie p. Edmund Jankowski mówić będzie o owocarstwie.

= Zamieszkali: przy ul. Karmelickiej Szmul Majfeld, oraz przy ul. Gęsiej Łaja Konader za wyjazd bez paszportów za granicę zostali skazani każde na rs. 10 grzywien lub dwudniowy areszt.

= Za wykroczenia meldunkowe czterech stałych mieszkańców Warszawy skazano na kary pieniężne w sumie rs. 60.

= Skład nauczycielski tutejszego instytutu głuchoniemych i ociemniałych uległ zmianom następującym: nauczyciel instytutu, magister nauk historyczno-filologicznych, p. Władysław Nowicki, objął obowiązki nadzorcy warsztatu po ustępującym do emerytury p. Aleksandrze Rakowskim; kolaborator instytutu, p. Teodor Ostrowski, przeniesiony został na posadę nauczyciela szkół miejskich w Gąbinie, miejsce zaś jego zajął p. Aleksander Mączarski.

— Nie, moja droga — odparł powoli. — Mam dziś ważne... posiedzenie.

— Wrócisz późno?

— Zapewne... Posiedzenia kończą się późno...

Pocałował ją znowu w rękę, później obojętnie dotknął wąsami jej czoła i wyszedł zamyślony.

Pani Amelja powiodła za mężem oczyma i uśmiechnęła się gorzko...

III.

Sale redutowe wrzały życiem.

Tysiące kobiet dystyngowanych w długich, czarnych koronkowych zarzutkach i w czarnych maskach; setki dam w krzyczących sukniach i w piramidalnem uczesaniu, piszczących ochrypłe i intrygujących gminnemi dowcipami; tysiące panów w czarnych frakach, białych krawatach i lśniących się cylindrach lub matowych szapoklakach; dziesiątki mężczyzn o szerokich dłoniach, w wypożyczonych, starych, zbrukanych i źle dopasowanych kostjumach, kilka apatycznych par krakowskich, oczekujących jak zbawienia mazura, albo oberka — wszystko to nurzało się w fali światła, płynącego ze świeczników, w atmosferze dusznej i podzwrotnikowej, przesyconej zapachem pospolitego piżma i wykwintnego irysu.

Tony polonezów, walców i polek opasywały wszystkich, wywołując uśmiechy, mocniejsze przytulanie się, rumieńce, lub też rozmarzając i zamykając usta, przygotowane do snucia... najokropniej powikłanych intryg...

Tu i owdzie potworzyły się grona. Mężczyźni ścigali najśmielsze maski, rzucające wszędzie tajemnicze słówka i prześlizgujące się ze zręcznością kotek... Po kątach otaczano najmodniejszego muzyka lub znakomitego autora, stanowiącego najcięższy balast tej maskaradowej zabawy...

Było dziesięć minut po 2-ej, kiedy wśród różnobarwnych tłumów przesuwał się pan Zygmunt, prowadząc pod rękę powiewną, silnie zawoalowaną maskę z pąsowemi różami przy boku.

— Więc zkądże mnie znasz, urocza maseczko?... — pytał rozradowany, rozbawiony i uśmiechnięty pan Zygmunt.

— Znam cię bardzo dobrze... — mówiła piskliwie maska. — Jesteś najpiękniejszym mężczyzną i największym łotrem...

— Co?!...

— Dlaczegóżeś porzucił baronową Idę?...

— ?!...

— Dlaczego nikczemnie zdradzasz swoją żonę?...

— Jakto?... znasz ją?...

— Nie. Jestem przyjaciółką Judyty...

— Może aktorką?

— Nie.

— Śpiewaczką?

— Nie.

— Baletnicą?

— Nie. Zresztą, nic ci nie powiem, bo byś mnie poznał.

— Obawiasz się tego?

— O, bardzo! Mężczyzni są nikczemni i zazdrośni... Nie jestem zaś wolna...

— Jakto?... nie jesteś tu sama?

— Owszem, *tu* jestem sama...

— Pozwolisz się więc odprowadzić?

— Nie...

— A gdybym bardzo, bardzo poprosił?

— ...

— Będziesz niewzruszona?

— I dokąd że ty mnie zaprowadzisz?!...

— Jeżeli przyjmiesz kolację...

— W gabinecie?!

— No, tak, rozumie się...

— ......

— Przyjmiesz?... co?...

— Przyjmuję!!!

Pan Zygmunt uczuł, że towarzyszka zlekka zadrżała i silniej oparła się o jego ramię.

Sunęli prędko, rozpychając tłumy, kręcące się bezładnie, i już zwolna i ospale, na podobieństwo niemieckich pedagogów i rozleniwionych, sentymentalnych *stubenmädchen*...

Wyszli do przedsionka, później na ulicę. Po chwili wsiedli do sanek.

IV.

W wytwornym gabinecie restauracyjnym kazano podać ostrygi i *chablis*.

— Jeden warunek—zawołała nieznajoma maska z wdziękiem rzucając się na wygodną kanapkę.

— Słucham...—odparł pan Zygmunt.

— Pozwolisz mi się odwrócić, kiedy będę jadła i piła...

— Ależ...

— I nie będziesz podglądał...

— Cóż znowu!...

— Inaczej ucieknę!...

— Więc nie zdejmiesz maski?

— Nie mogę! — odparła „pąsowa róża” głosem, który mimowoli był naturalniejszym i wprawił pana Zygmunta w pewne zadziwienie.

— Zdejmiesz przynajmniej rękawiczki...—szepnął po chwili.

Zawahała się i w końcu zaczęła ściągać czarne rękawiczki.

Wymknęły się z pod nich dwie rączki: drobne, białe, delikatne, bez żadnych ozdób, żadnego pierścionka, żadnej bransolety...

Pan Zygmunt schylił się ku nim, porwał obie i zaczął całować.

— Wszak to wolno?... — zapytał, oderwawszy usta od ponętnych dłoni.

— Teraz dopiero się pytasz?!...

— Pytam się, aby zapewnić sobie prawo na przyszłość...

— Jeszcze ci mało?!

Zalotnie zaczęła paluszkami przebiegać po stole, aż skusiła pana Zygmunta do powtórnego wyciśnięcia całej gamy całusów.

Nadzorcą instytutu, w miejsce uwolnionego kapitana Rudniewa, został p. Mangiel.

= Z rozporządzenia towarzysza ministra spraw wewnętrznych zarządzającego policją państwową, wzbroniono pobytu w państwie pruskiemu poddanemu Stanisławowi Niedbalskiemu.

= Zarządzający kancelarją cyrkułu 10-go, asesor kolegjalny Antoni Święcicki, został przeniesiony na posadę ekspedytora do biura kontroli służących, a na jego miejsce mianowano pom. adjunkta cyrkułu zamkowego, Antoniego Szypowskiego.

= W dniu wczorajszym przyjechali do Warszawy: administrator księztwa łowieckiego margrabia Zygmunt Wielopolski z Petersburga, dowódzca 3-ej brygady gwardji jenerał-major baron Offenberg z zagranicy, stały członek komisji do spraw włościańskich r. r. st. Brzeziński z Piotrkowa i wiceprezes kaliskiego sądu okręgowego r. r. st. Naumow z Kalisza.

= Wczoraj zmarł nagle w naszem mieście znany i wielce ceniony adwokat, ś. p. Andrzej Brzeziński.

= Z teatru i muzyki.

* Dzisiaj w Rozmaitościach: „Okno na pierwszem piętrze" i „Śluby panieńskie", w Małym „Nitouche", a w salach redutowych: koncert symfoniczny z udziałem pani Carreno.

* Na jutro repertuar zapowiada: w ogrodzie Saskim „Violettę", w Rozmaitościach „Klub kawalerów", a w teatrze Małym „Szalony pomysł".

* „Żywy posąg" powrócić ma wkrótce na scenę z panną Marczellówną w roli Marji-Noemi.

* Teatr Mały przygotowuje operetkę Zaytza „Figle Chochlika".

Zaprezentują ją panie: Święcka, Zimajerowa i p. Misiewicz.

* Donosiliśmy w swoim czasie, iż Mierzwiński powziął projekt koncertu na pomnik Moniuszki w *foyer* teatru.

W tym celu inicjator, wyjeżdżając do Cesarstwa, zwrócił się do prezesa dyrekcji teatralnej o poparcie dla wieczoru moniuszkowskiego, podczas zaś swej nieobecności kierownictwo koncertu powierzył gronu osób, których nazwiska niedawno przytoczyliśmy.

Przychylając się do projektu Mierzwińskiego, prezes dyrekcji nadesłał wczoraj piśmienne zawiadomienie, iż łaskawie wyjednał pozwolenie dla koncertu na warunkach ogólnych, t. j. z potrąceniem z dochodu *brutto* $^1/_6$ części na rzecz teatru.

Mierzwiński przybył wczoraj do Warszawy i zaraz energicznie się zakrzątnął około urzeczywistnienia projektu.

Koncert odbędzie się prawdopodobnie w niedzielę w południe.

* Onegdajszego wieczoru znajdowało się na przedstawieniach osób w teatrach: Rozmaitości 450, Letnim 542 i Małym 425; na balu studenckim w sali ratusza 850, na balu w resursie obywatelskiej 290; wczorajszego: w Rozmaitości 579, Letnim 723, Małym 476 (komplet), na 4-ej maskaradzie w salach redutowych 1,672.

= Czwarta.

Zwykłym rzeczy porządkiem, po trzeciej maskaradzie odbyła się wczoraj czwarta.

Historja jej jest krótka.

Dużo ludzi, w każdym razie więcej, niż na trzeciej, moc gorąca, a najwięcej znudzonych twarzy, przyglądających się ciekawie przechodzącym maseczkom i dominom i wyczekujących, ażali nie zlituje się która i nie zechce skutecznie walczyć z rozpościerającą się wszędzie nudą.

Zaznaczamy jeszcze stanowczy zwrot ku dominom, których naliczyliśmy dość dużo we wszystkich kolorach.

Kostjumów charakterystycznych było bardzo dużo, wszystkie zaś wskazywały, jak kostjumy wyglądać... nie powinny.

= Zabawy tańcujące.

W nadchodzącą niedzielę, d. 31-go b. m., w sali resursy obywatelskiej dany będzie wieczór tańcujący dla członków.

Następnego dnia, 1-go lutego, w lokalu własnym Towarzystwo wioślarskie urządza bal, na którym, oprócz członków, mogą też być i wprowadzeni goście.

= Urządzenie targu.

Dwaj masarze berlińscy: Kolberg i Weber, szlachtujący około 2,000 sztuk wieprzy tygodniowo, tudzież kilku hodowców trzody z Bessarabji, porozumiewają się z warszawskimi handlarzami nierogacizny, w sprawie przedstawienia magistratowi projektu urządzenia targu na wzór istniejącego w Peszcie, gdzie za miastem na przestrzeni dwóch wiorst w stajniach, mieszczących po kilka tysięcy sztuk wieprzy, gromadzi się trzoda z najdalszych okolic Węgier w ilości około 100,000 sztuk dziennie.

Jest to rodzaj giełdy, albowiem na każdej stajni na tablicy wypisywana jest codziennie cena wieprzy, niższa lub wyższa, stosownie do dowozu.

Kupujący daje zadatek na partję wieprzy z oznaczonym terminem dostawy, a gdy przy odbiorze zamówionej partji trzody cena jest wyższą odprzedaje innym kupcom ze znacznym procentem, sam zaś płaci cenę, jaka była wpisana w dniu dania zadatku.

Handlarze berlińscy chętniej kupują obecnie wieprze na targu praskim, niż w Peszcie, albowiem trzoda węgierska tuczona kukurydzą daje więcej słoniny, nie mającej wielkiego zbytu w Niemczech, mało zaś posiada mięsa do wyrobów masarskich, kiedy przeciwnie wieprze hodowli tutejszej dostarczają najlepszych szynek i mięsa mniej tłustego.

Jeżeli magistrat upatrzy za miastem obszerniejsze place na urządzenie targu, to wspomnieni handlarze w spółce z tutejszymi własnym kosztem urządzą targi, które gromadzić będą trzodę z całego kraju.

= O chodnik.

Mieszkańcy ul. Miodowej żalą się na flizy pozostałe jeszcze na części chodnika pomiędzy Senatorską a Kapitulną.

W obecnej porze ślizgawicy pomienione flizy, powodują zbyt często niebezpieczne wypadki.

Ze względu na ruchliwość ulicy, stare flizy winny być usunięte.

= Mili lokatorzy.

Ciekawą sprawę rozstrzygać będzie wkrótce jeden z sądów pokoju.

Wystąpił tam bowiem jeden z właścicieli domów przy ulicy Marszałkowskiej przeciwko czterem młodym ludziom, odnajmującym u niego mieszkanie kawalerskie, którzy podczas ubiegłych mrozów ogrzewali pokój, paląc częściowo posadzkę, tak, że obecnie z całej podłogi zaledwie parę desek pozostało.

Dodać należy, że panowie ci, mieszkając w owym domu cały kwartał, nie płacili zupełnie za mieszkanie.

Naprawdę... mili lokatorzy!

= Odwilż.

Kapie więc od 24-ch godzin...

Odwilż, w połączeniu z padającym na przemiany śniegiem i deszczem, szybko postępuje.

Komunikacja tak piesza, jak i pojazdowa fatalna.

Na kołach po topniejących zaspach ciężko przejechać, a sanki, natrafiając na wyboje, podskakują tak gwałtownie, iż należy dobrze się trzymać, aby nie wypaść.

Przejścia, z powodu spadających lawin śnieżnych, także nie są bezpieczne.

Oto kilka wypadków, będących następstwem gwałtownej odwilży.

Na Krakowskiem-Przedmieściu lawina śnieżna, spadła z dachu domu nr. 57, przewróciła Jankla Niewiadomskiego, zamieszkałego pod nr. 40-ym na Muranowskiej.

Niewiadomski otrzymał tak ciężkie obrażenia, iż w stanie bezprzytomnym został odwieziony do szpitala starozakonnych.

Podobnemu wypadkowi uległa Antonina Nowakowska przed domem nr. 21 przy ulicy Kaczej.

Ciężko ranną odwieziono do szpitala ewangelickiego.

Na Podwalu przed posesją nr. 22 przewrócony lawiną Karol Plater upadł i złamał prawą rękę.

Wreszcie Aleksander Śliwiński, zrzucając śnieg z gmachu izby sądowej, spadł ze znacznej wysokości.

Stan zdrowia Śliwińskiego, odwiezionego do szpitala św. Rocha, jest groźny.

— No, dosyć!... dosyć!... — piszczała, wyrywając się.—Teraz pozwól mi się odwrócić... Pamiętaj, jedno twoje drgnięcie... ucieknę!...

Odwróciła się, wypiła dwa kieliszki *chablis* i połknęła trzy ostrygi, z ostrożnością odchylając za każdym razem czarną koronkę, przykrywającą jej usta.

Następnie, w pewnem omdleniu, z silnie falującem łonem, pochyliła się na kanapę i zaczęła się delikatnie wachlować.

— Nie będziesz więcej jadła?

— Nie.

— I pić już nie będziesz?

— Owszem...

Nalał jej nowy kieliszek, a sam tymczasem połykał ostrygę po ostrydze i wysączał kieliszek za kieliszkiem. Miał przytem fizjognomję rozradowaną i dyskretnie a dwuznacznie uśmiechniętą.

— Ale!...—zapytał nagle — pocożeś mnie wzywała? i po co naznaczałaś mi spotkanie?

„Pąsowa róża" zamilkła i sięgnęła do dzwonka.

— Czego chcesz?—zawołał pan Zygmunt.

— Chcę... szampana!

Wkrótce zjawił się szampan.

— Jesteś urocza! — szepnął pan Zygmunt, gdy wychylili pierwsze puhary pieniącego się nektaru.

— Zkąd wiesz?

widać na znak podziękowania!... Ucałował je namiętnie.

— A żona?!...—zagadnęła nagle.

Pan Zygmunt zaśmiał się, szeroko, swobodnie...

„Pąsowa róża" drgnęła i znowu opadła na miękkie oparcie kanapy. Oddychała ciężko.

— Jesteś zmęczona? — pytał pan Zygmunt, przysuwając się bliżej.

— Bardzo?...

— I pijana?...—dodał, śmiejąc się.

— Tak... Nie będę miała sił wrócić do domu...—szepnęła głosem słabym i omdlewającym.

Pan Zygmunt objął ją zlekka, przytulił swe usta tuż-tuż do jej ucha, tak, że uczuła jego palący oddech.

— Nic nie szkodzi—szepnął.—Jesteśmy w restauracji... hotelowej...

Wstrząsnęła się cała, usiadła na kanapie, odsunęła go gniewnie i zawołała:

— Pij szampana!

Wypili.

— Jesteś nikczemny! — wykrzyknęła po chwili głosem, w którym obok udanego pisku czuć było łzę.

— Dlaczego?...—zapytał, zdumiony tym nagłym zwrotem.

— Masz żonę i śmiesz się bawić z innemi kobietami!

— Moja żona jest nudna, zanadto poważna, zanadto spokojna...: Gdyby była tak figlarną, tak rozkoszną, tak upajającą, jak ty, całe życie byłbym tylko przy niej!

— Otóż jest taka!... — zawołała nagle „pąsowa róża" głosem naturalnym, energicznie zrzucając maskę i koronkową zarzutkę.

— Amelja!—krzyknął pan Zygmunt, zrywając się z kanapy.

Zmarszczył groźnie brwi, pięści zacisnął i oniemiał.

— Tak, to ja!—odparła z naciskiem i powoli pani Amelja.

Stali naprzeciwko siebie, patrząc sobie w oczy.

— Ty?... ty?... tutaj?!...—syczał pan Zygmunt.

— Wszak... z tobą!—zawołała pani Amelja.

Schwyciła go za rękę i uroczo przegięta, wpatrując się w niego swemi niezwykle roziskrzonemi oczyma,—mówiła:

— Pragnąłeś, abym była figlarną, rozkoszną, upajającą, abym razem z tobą szalała, razem bawiła się... A więc jestem!... A więc jestem!... będę taką!... Czyż mnie odtrącisz, dlatego, że jestem twoją żoną?!...

Spojrzał na nią, jak rozgrzane swoje policzki tuliła do jego dłoni. Padł na kanapę i zaczął ją czule całować.

— Szaleństwo...—szeptał—jakżeś się mogła na coś podobnego odważyć... Uciekajmy... uciekajmy co prędzej do domu!

— Nie!—zawołała.

I powstając z kanapki, poprawiła sobie jasne loki, uśmiechnęła się rozkosznie, schwyciła kieliszek podniosła go nad główką, zanuciła kilka taktów jakiejś piosenki szalonej i krzyknęła:

— Za twoje zdrowie!...

Wychyliła do dna.

Pan Zygmunt, zdumiony i oczarowany, przyciągnął ją ku wzburzonej swojej piersi.

Owinęła rękoma jego szyję i czując gorące pocałunki, jakie składał na jej czole i włosach, szepnęła cichutko:

— Nie pójdziemy do domu?...

— Jakto?... ty?!...

Filuternie się zaśmiała i jeszcze pieszczotliwiej oplotła go sobą...

— Nie, nie ja... To... „pąsowa róża" z czwartej maskarady...

Ursyn.

= Niezwykła scena.

Jeden z naszych czytelników donosi o zagadkowem zdarzeniu, którego świadkami wczoraj około godziny 9-ej wieczorem było wiele osób.

Działo się na Marszałkowskiej.

Jakaś młoda, wytwornie ubrana kobieta, wyprzedziwszy swego towarzysza, głośno krzycząc, rzuciła mufkę, następnie zdjęła salopę.

Ciągle biegnąc, młoda kobieta zaczęła zdzierać z siebie kapelusz, stanik, nawet... gorset.

Wszystko to rzucała w śnieg.

Towarzysz goniący ją, przy pomocy przechodniów, zdołał zapobiedz dalszemu roznegliżowaniu.

Część rzeczy pozbierano i ułożono na sankach, któremi zagadkowa para szybko odjechała w stronę ulicy Wilczej.

= Kradzież z kontramarkarni.

Nieporządki w kontramarkarniach teatralnych i niedbalstwo służby są na porządku dziennym.

Wczoraj znowu, po maskaradzie w salach redutowych, skradziono p. Edmundowi Goljanowi, zamieszkałemu przy ul. Złotej pod nr. 72-im, zupełnie nowe futro, przedstawiające wartość 200 rs.

Pan Goljan występuje przeciwko dyrekcji teatrów z akcją, żądając zwrotu poniesionej straty.

A wszystkiemu winny niedozór i niedbalstwo ludzi, obsługujących kontramarkarnię.

= Napaść.

Nocy wczorajszej Błażej Walczak, kolonista ze wsi Oleszyn, jadąc do Warszawy, został napadnięty na terytorjum Nowej Pragi.

Dwaj rabusie opierającego się Walczaka poturbowali, a następnie, zabrawszy z wozu wieprza, uciekli.

Tej samej nocy skradzionego wieprza znaleziono pod nr. 75-ym przy ul. Fabrycznej.

Rabusie: Paweł Adamski i Juljan Kosterski, zostali aresztowani.

= Z ulicy.

Smutnemu wypadkowi uległ wczoraj p. Stanisław Paprocki, urzędnik kolei dąbrowskiej.

W chwili gdy przechodził przez ul. Trębacką około sklepu Szejblera, opuściła się żelazna rama od markizy.

Przyrząd z całym impetem uderzył pana P. w ramiona.

Przechodzień upadł.

Po udzieleniu pomocy, mocno poszwankowanego odniesiono do mieszkania pod nr. 81-ym przy ul. Krakowskie Przedmieście.

= Nieostrożna jazda.

W przejeździe przez ul. Żabią stangret sanek prywatnych, Chlustowicz, najechał na Franciszkę Lisowską, zamieszkałą pod nr. 49-ym przy ul. Królewskiej.

Lisowska uległa złamaniu prawej nogi.

Na ul. Książęcej rozbiegały się konie, zaprzężone do sanek № 1281, a na ul. Krakowskie Przedmieście—do sanek № 75.

W obu wypadkach stangreci boleśnie się potłukli, a sanki zostały uszkodzone.

= Wściekły pies.

Na Szmulowiznie ukazał się wściekły pies, który napadł na kilku przechodniów, lecz nikogo z ludzi nie pokąsał.

Chore zwierzę zabito.

= Poparzenie.

Nocy wczorajszej Aniela Ziembińska, zamieszkała na Pelcowiznie, piorąc rękawiczki, rozlała benzynę i przewróciła świecę.

Przy gaszeniu ognia na Ziembińskiej zapaliło się ubranie.

Śpiący w drugim pokoju brat jej, Karol Wilman, pośpieszył z ratunkiem.

Ogień stłumiono, lecz Ziembińska uległa dotkliwym poparzeniom na piersiach i szyi, a Wilman ma boleśnie poparzone obie ręce.

= Pożary.

Wczorajszego wieczoru, o godz. 8-ej, pod nr. 7-ym przy ul. Granicznej, w poprzecznej 3-piętrowej oficynie w składzie farb, wynikł pożar.

Zanim przybyła straż, płomienie przedostały się przez drewnianą ścianę do składu przyborów tapicerskich.

Oddział mirowski w ciągu godziny ogień ugasił, inne zaś oddziały do koszar zwrócono.

Oba składy wraz z towarem doszczętnie spłonęły, straż zaś nie dopuściła szerzenia się pożaru w całej oficynie.

Straty wynoszą przeszło 3,000 rs.

Podoficer oddziału ratuszowego, Ignacy Podgajny, jadąc konno przez ul. Żabią, został najechany przez omnibus strażacki.

Koń, uderzony dyszlem, padł na miejscu zabity, a Podgajny uległ bolesnemu stłuczeniu.

Pod nr. 13-ym przy ul. Podwale zapaliła się belka, przylegająca do komina.

Mieszkańcy bez wzywania straży ogień stłumili.

+ Rząd gubernjalny warszawski otrzymał kosztorysy naprawy dróg szosowych i gruntowych 1-go rzędu w 9-iu powiatach gub. warszawskiej na ogólną sumę rs. 84,608 kop. 48; w trzech zaś pozostałych, mianowicie: warszawskim, skierniewickim i nieszawskim, obliczeń tych jeszcze nie dokonano, ze względu, iż przybędą tam do budowy nowe dystanse szosy, jako to: w nieszawskim i skierniewickim, w warszawskim zaś część dróg szosowych, należących do władzy wojskowej oddaną będzie władzom administracyjnym, co powoduje zwłokę w decyzji co do wyznaczenia potrzebnych na naprawy funduszów.

+ *Gaz. lubelska* donosi: „We środę do lokalu resursy kupieckiej w Lublinie przybył p. policmajster miasta wraz z komisarzem cyrkułowym i odczytał członkom zarządu rozporządzenie naczelnika gubernji, w którem powiedziano, że z powodu nieprzyjęcia, pomimo określonego terminu, ustawy normalnej, obowiązującej kluby w Królestwie Polskiem, resursa nadal istnieć nie może. Członkowie zarządu podpisali następnie deklarację, że odtąd w lokalu resursy zebrania członków odbywać się nie będą."

+ Przy gimnazjach męzkich i żeńskich w Lublinie, jak donosi *Gazeta lubelska,* otworzona została nowa, specjalna posada nauczyciela religji prawosławnej z płacą roczną w sumie rs. 2,000.

+ Teatr amatorski.

W ubiegłą sobotę odbyło się w Kaliszu przedstawienie amatorskie na opał i herbatę dla miejscowych biednych.

Odegrano: Sienkiewicza „Czyja wina" i „Mąż pieszczony", z francuzkiego, a prócz tego w języku russkim „Zuchy„.

+ List z Brazylji.

Kaliszanin podaje treść listu niejakiego Chmielewskiego, pochodzącego z okolic Turku, a bawiącego w Brazylji.

Chmielewski pisze: „Lepiej z mostu skoczyć do głębokiej rzeki, aniżeli pojechać do Brazylji; gdyby można lądem wrócić z Brazylji, to wszyscy wychodźcy pieszo, o żebraczym chlebie, wyruszyliby do domu."

Wspomina on dalej o strasznej drożyznie za morzem, że naprzykład bułka kosztuje tam osiem groszy itd.

+ Zaczadzenie.

W Kielcach zmarła wskutek zaczadzenia 20-letnia służąca pochodząca ze wsi Łopuszna.

Jest to już drugi wypadek podobny w Kielcach w ciągu tej zimy.

Tramwaj do Wilanowa.

W sali posiedzeń Towarzystwa przemysłu i handlu zebrali się wczoraj uczestnicy zamierzonego przedsiębiorstwa podmiejskiej kolei konnej wązko-torowej.

Przewodniczący, p. A. Bogucki, zagaił zebranie, zaznaczając, iż celem sesji jest przedstawienie ostatecznego zatwierdzenia projektów przez oba ministerja: spraw wewnętrznych i komunikacyj.

Dalej pan B. wykazał, jak wielkie ekonomiczne znaczenie za granicą mają liczne i tanie środki przewozowe, wprowadzać je więc u siebie jest obowiązkiem i interesem dobrze pojętym.

Od zebrania odpowiedniej liczby udziałów, t. j. pewnych funduszów stałych, według zamierzonego kosztorysu, zależne jest wykonanie projektu w całości lub części.

Następnie inżenier Huss, główny inicjator budowy kolei wązko-torowych, przedstawił w ogólnych zarysach otrzymaną koncesję.

Obejmuje ona linję od rogatek belwederskich do Wilanowa, podzieloną na 3 części, a mianowicie: 1) od rogatek do Sielc, a właściwie kolonji Bogucin, 1,600 metrów, będzie kosztowała 8,649 rs, wraz z taborem 3 wagonów; 2) od Bogucina do Czerniakowa przy kościele 1,500 metrów 6,333 rs. (wchodzi w to jeden wagon); 3) od Czerniakowa do Wilanowa przy oberży, 5,000 metrów, 20,250 rs. (budowa dwóch mostów i 3 wagony do taboru).

Ogółem więc cała linja na przestrzeni 7-iu wiorst łącznie z taborem ma kosztować 35,232 rs.

W tym roku postanowiono wykonać dwie pierwsze części i jak zapewnia inżenier Huss, linja może być gotową na d. 1-szy maja.

Co do koni, zawarty został układ z p. Jamiołkowskim, aby przedsiębiorstwo żadnego ryzyka na początek nie ponosiło.

Wszyscy obecni, informując się co do rozmaitych szczegółów, w zupełności podzielali zdanie inicjatorów, że spółka przedstawia dla uczestników wyborny interes.

Dla dania możności należenia do przedsiębiorstwa i drobniejszym kapitalistom, postanowiono, iż udziały będą trojakie po rs. 1,000, 500 i 100.

Zapisy i pieniądze można składać: w kantorze stowarzyszenia „Merkury" na Podwalu na ręce p. Wiktora Magnusa i w kancelarji Muzeum przemysłu i rolnictwa u sekretarza, p. Adolfa Kosowskiego.

Stanowcze zebranie w celu wyboru zarządu i komisji rewizyjnej odbędzie się w nadchodzący czwartek, d. 29-go b. m., o godzinie 5½ po południu, w tej samej sali Tow. przemysłu i handlu.

NOTATNIK TERMINOWY.

-- Jutro, o godz. 6-ej po południu, w sali posiedzeń zgromadzenia rzeźników warszawskich, odbędzie się półroczna sesja obrachunkowa wymienionego zgromadzenia.

NEKROLOGJA.

† **Za spokój duszy**

ś. p. **EMILJI z Oberfeldów MISZKIEWICZ**, zgasłej dnia 18 b. m., odbędzie się nabożeństwo w kościele N. Panny Marji na Lesznie, dnia 28 b. m., to jest we środę, o godzinie **10-ej** zrana, o czem znajomych i życzliwych rodzina uprzejmie zawiadamia. —305—

† Ś. p. Natalja z Szymanowskich
JASIŃSKA,

wdowa, b. właścicielka dóbr Babic, opatrzona św. sakramentami, po krótkich cierpieniach zasnęła w Bogu d. 26 b. m., w wieku lat 76. Pogrążeni w głębokim smutku synowie, synowa, zięć, wnuki i rodzina, zapraszają na żałobne nabożeństwo do górnego kościoła św. Krzyża dnia 28 stycznia, to jest we środę, o godz. **11-ej** rano, oraz na wyprowadzenie zwłok tegoż dnia i z tegoż kościoła, o godz. **2-ej** po południu na cmentarz powązkowski. Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. —142

† Ś. p. Justyna z Moczarskich
Trzaska,

żona urzędnika kom. lądow. i wodn., opatrzona św. sakramentami, po długich i ciężkich cierpieniach, znasnęła w Bogu dnia 25-go stycznia 1891 roku, przeżywszy lat 45. Pogrążeni w głębokim smutku mąż i dzieci zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo do dolnego kościoła św. Aleksandra dnia 27-go b. m., to jest we wtorek, o godzinie **10-ej** zrana, a następnie na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godzinie **2-ej i pół** po poł. na cmentarz powązkowski. —144

†

Ś. P.

MAGDALENA Z KOTARSKICH
MATERNICKA,

żona emeryta, po długich cierpieniach, przeniosła się do wieczności. Nabożeństwo żałobne za spokój jej duszy odbędzie się w kościele św. Krzyża w dniu 27 stycznia r. b. o godzinie **11-ej** przed południem, poczem nastąpi wyprowadzenie zwłok zmarłej na cmentarz powązkowski. Na smutny ten obrzęd pozostały mąż wraz z dziećmi i wnukami zaprasza życzliwych. Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. —323—

† We czwartek, dnia 29-go stycznia, o godzinie **10-ej i pół** rano, jako w dniu imienin

†

Ś. P.

ZDZISŁAWA z Poradowa RULIKOWSKIEGO, odprawiona będzie w kościele po-karmelickim na Krak.-Przedm., za duszę zmarłego, wotywa żałobna, na którą pozostali rodzice zapraszają krewnych, przyjaciół i życzliwych znajomych. 2—311—

† D. 25 b. m. zszedł z tego świata, opatrzony św. sakramentami

ś. p. Jan Dartsch,

przeżywszy lat 70. W smutku pogrążona rodzina zaprasza krewnych i życzliwych na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające w dniu 27 stycznia, o godz. **10-ej i pół** zrana, w kościele św. Karola Boromeusza przy ulicy Chłodnej, oraz na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godzinie **3-ej** po południu, na cmentarz powązkowski. —331—

† Ś. p. Hulda z Stelzerów
GLOGER,

wdowa po obywatelu m. Warszawy,

przeżywszy lat 62, w dniu 24 b. m., przeniosła się do wieczności. Pozostała rodzina zaprasza przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok w dniu 27 b. m. to jest we wtorek, o godzinie **1-ej** z południa z kaplicy przy ulicy Mylnej na cmentarz wyznania ewangelicko augsburskiego. —319—

† We wtorek, dnia 27-go stycznia, jako w 3-cią bolesną rocznicę śmierci

ś. p. Wincentego Majewskiego,

mecenasa, odbędzie się nabożeństwo żałobne w górnym kościele św. Krzyża, o godzinie **10-ej** rano. —133—

† We wtorek, dnia 27 b. m., jako w szóstą bolesną rocznicę śmierci

ś. p. Albiny Elżbiety Żółtyńskiej,

odbędzie się msza żałobna w kościele św. Krzyża, przed wielkim ołtarzem, o godzinie **10-ej i pół** rano, na którą się życzliwych zaprasza. —328—

† Wszystkim krewnym, kolegom, przyjaciołom i znajomym, którzy raczyli odprowadzić na miejsce wiecznego spoczynku najukochańszego męża i ojca naszego

ś. p. Ludwika Henneberga,

składamy serdeczne „Bóg zapłać".

—326— **RODZINA.**

— Wszystkim, którzy raczyli przyjąć współudział w smutnym obrzędzie pochowania zwłok ś. p. ojca mego **Józefa DUKALSKIEGO**, składa serdeczne podziękowanie.

—143— **SYN.**

[redacted]

Telegramy „Kurjera Warszawskiego“.

Londyn 25-go stycznia. (*Tel. Aj. półn.*) — Dziś Jego Cesarska Wysokość Cesarzewicz Następca Tronu przybył do Luknow. Powitanie było uroczyste. Wojska stały wyciągnięte szpalerami od dworca kolejowego do gmachu rządowego. Orkiestra wojskowa odegrała russki hymn narodowy. Po obejrzeniu gmachu rządowego, Jego Cesarska Wysokość Cesarzewicz Następca Tronu jadł obiad z oficerami 16-go pułku ułanów. W poniedziałek Jego Cesarska Wysokość Cesarzewicz Następca Tronu przybędzie do Kalkuty.

Petersburg 25 go stycznia. (*Tel. Aj. półn.*) — Wczoraj w pustelni Sergiewskiej odbył się pogrzeb księcia Mikołaja Maksymiljanowicza Romanowskiego. Kondukt żałobny wyruszył ze stacji ku pustelni. Za trumną postępowali: Najjaśniejszy Pan, Wielcy Książęta i synowie zmarłego. Po żałobnej liturgji ciało podnieśli Najjaśniejszy Pan i Wielcy Książęta i przenieśli do dolnej cerkwi. Na trumnie były złożone wieńce od Członków Rodziny Cesarskiej, od pułku konno-grenadjerskiego lejb-gwardji, od 27-go pułku dragonów i od rozmaitych towarzystw.

Petersburg 25-go stycznia. (*Tel. Aj. półn.*)— Podobnie jak w roku zeszłym, wszelkiego rodzaju korespondencja między Odessą a Władywostokiem będzie wysyłana w oznaczonych dniach statkami parowemi floty ochotniczej. Przez resztę roku korespondencja będzie ekspedjowana przez Irkuck.

Petersburg 25-go stycznia. (*Tel. Aj. półn.*)— Ogłoszono, że konie czystej krwi ze stadniny rządowej będą sprzedawane przez publiczną licytację w Moskwie d. 1-go lipca.

Petersburg 25 go stycznia. (*Tel. Aj. półn.*)— Wkrótce na ogólnem zebraniu rady państwa roztrząsany będzie projekt ustanowienia specjalnych komitetów do nadzoru nad dobrocią artykułów konsumcji i podwyższenia kar za zafałszowania.

Nowogród 26-go stycznia. (*Tel. Aj. półn.*)—

[redacted]

Piotrków 26-go stycznia. (*Tel. pr. Kur. W.*)— Dziś zapadł wyrok w sprawie Mencla; oskarżony uniewinniony.

ROZWIĄZANIE PARLAMENTU.

Wiedeń 26-go stycznia. (*Tel. pr. Kur. W.*)— Niesłychaną sensację obudziło tu niespodziewane pojawienie się patentu cesarskiego, rozwiązującego radę państwa. Uchwalono go na onegdajszej radzie ministrów. Krok rządu uważają za najzręczniejszy. Usuwa on kolizje, wynikające z dalszego rządzenia wśród okoliczności powikłanych, albo zmian ministerjalnych przed wyborami, albo kampanji wyborczej bez busoli. Artykuł *Wiener Zeitung*, stanowiący komentarz do manifestu, zwraca również na siebie powszechną uwagę. Wyznaje on otwarcie że sytuacja zaćmiła się; potrzeba wyjaśnień ogólna, rząd musi odzyskać większość, na którąby mógł liczyć. Większość ta z natury rzeczy musi obejmować różnolite żywioły, między któremi tylko rząd może utrzymywać równowagę, tłumiąc skrajne kierunki, strzegąc praw krajów i ludów, godząc je z interesami państwa. Manifest zawiera zasady, życzenia i cele zgodne korony i rządu.

Wiedeń 26-go stycznia. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Rozwiązanie rady państwa przeparł minister Dunajewski. Rząd śmiało utorował nową sytuację i podejmuje wybory z świadomością programu, wszakże dopiero wyniki wyborów rozstrzygną ostatecznie o ustaleniu się rządu. Jeżeli tymczasem zajdą zmiany osób, celem tych zmian przejściowych będzie uspokojenie lewicy i sprowadzenie zawieszenia broni. Wkrótce powołany będzie do gabinetu z pewnością niemiec, sympatyczny dzisiejszej opozycji.

Kraków 25-go stycznia. (*Tel. pr. K. W.*) — Dziś otrzymano tu telegraficzne doniesienie z Wiednia, iż patentem cesarskim rozwiązana została rada państwa i że nowe wybory niebawem zostaną rozpisane. Redakcje dzienników wobec obowiązującej ustawy o spoczynku niedzielnym dla zakładów rękodzielniczych, doniosłej tej wiadomości nie mogły wydrukować i chociażby plakatami obwieścić. Wiadomość sama stała się nader ważnym wypadkiem dnia, ostatnia bowiem sesja rady państwa miała się zacząć d. 10-go lutego i nikt z posłów nawet najbliższych sferom urzędowym rozwiązania tak nagłego nie mógł przewidywać.

Lwów 26-go stycznia. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Niespodziewane rozwiązanie rady państwa wywołało ogólną konsternację. W Galicji rozpisano wybory w gminach wiejskich na d. 2 gi marca, w miastach d. 4 ty, w izbach handlowych na d. 6 ty, marca w kurji większej własności na d. 9 ty marca.

MIĘSO AMERYKAŃSKIE.

Berlin 25-go stycznia. (*Tel. pryw. K. W.*) — Parlament po dwudniowych gorących rozprawach odrzucił 133 głosami przeciw 106 wniosek wolnomyślnego Bartha, żądający otwarcia granicy niemieckiej dla przywozu wieprzowiny amerykańskiej. Rząd sprzeciwiał się wnioskowi, twierdząc, że wieprzowina amerykańska jest zabójczą dla zdrowia; 7% zarażony trychinami. Mówcy liberalni i socjaliści utrzymywali, iż zakaz wydany jest w interesie sfer agrarnych i ma takiż cel, jak cła konsumcyjne.

KOLEJE SZKOCKIE.

Londyn 25-go stycznia. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Strejkujący oficjaliści kolei szkockich wystosowali pismo do lorda Aberdeena, w którem oświadczają gotowość powrotu do służby. Tymczasem miejsca ich już przeważnie są zajęte. Na samej kolei kaledońskiej przyjęto przeszło 1200 nowych oficjalistów. Zarządy kolejowe poniosły na czterotygodniowej zmowie 113,000 funtów sterlingów straty. Straty kraju nieobliczone.

Lwów 26-go stycznia. (*Tel. pr. Kur. W.*)— Doświadczenia, poczynione w szpitalach tutejszych z limfą Kocha, są niekorzystne.

Berlin 25-go stycznia. (*Tel pr. Kur. W.*) — Wedle ostatecznych obliczeń, skutkiem wybuchu gazów w kopalni „Hibernia” pod Essen zginęło 44-ch górników, 32-ch jest rannych. Brak dotąd czterech, zapewne i oni zginęli.

Berlin 25-go stycznia. (*Tel. pryw. K. W.*)— W sprawie ordynacji gminnej przyszło do kompromisu między rządem i konserwatystami. Rząd zgadza się, aby decyzja o tworzeniu gmin zbiorowych należała do wydziałów okręgowych, wszakże rządowi służyć powinno prawo założenia *veto*, jeżeli decyzje okażą się niezgodnemi z interesem publicznym.

Berlin 26-go stycznia. (*Tel. pryw. Kur W.*)— Skutkiem długich mrozów, w niektórych miastach panuje w niższych warstwach ludności wielka nędza. Zarządy gminne przychodzą robotnikom z pomocą przez werbowanie do robót publicznych.

Berlin 26-go stycznia. (*Tel. pr. K. W.*)—*Reichsanzeiger* donosi, iż rząd zamierza wprowadzić na kolejach reformy, celem zapobieżenia przerwom komunikacji, wywoływanym przez zamiecie śnieżne.

Berlin 26-go stycznia. (*Te. pryw. K. W.*) — Z Westfalji i prowincyj nadreńskich donoszą o powodziach.

Berlin 26-go stycznia. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Na chrzest szóstego syna cesarskiego od wczoraj przybywają tu członkowie rodzin panujących.

Poznań 25-go stycznia. (*Tel. pryw. K. W.*) — Spółka ziemska nabyła od p. Konstantego Szczanieckiego z Międzychoda majątek Jaskółki z Kotowem, w powiecie śremskim położony, z arealem 417 hektarów.

Bern 25-go stycznia. (*Te. pr. Kur. W.*)—Rada związkowa pozwoliła komisarzowi swojemu w kantonie tessyńskim, Künzlemu, aby opuścił kanton.

Rzym 26-go stycznia. (*T. pr. Kur. W.*)— Papież pozostawił rządowi pruskiemu swobodę powołania na arcybiskupstwo gnieznieńsko-poznańskiego albo ks. Mieczkowskiego, albo ks. Ponińskiego.

Londyn 25 go stycznia. (*T. pr. Kur. W.*)— W izbie gmin wskazał Channing na przeciążenie pracą urzędników i służby na kolejach, połączone z niebezpieczeństwem zarówno dla podróżnych, jak dla pracujących. Mówca domaga się od rządu skrócenia czasu pracy na kolejach. Wniosek odrzucono 141 głosami przeciw 124, ale minister handlu Hicks Beach uznał potrzebę reformy.

Berlin 26-go stycznia. (*Tel. pr. Kur. W.*)

Ruble w gotówce	235	90	(onegdaj 236.70)
Ruble na dostawę	235	75	(onegdaj 236.50)

GIEŁDA.

Warszawa, **26-go stycznia.**

W obcych walutach ruch średni. Krótkim Berlinem obracano po 42.32½, 42.35, 42.37½, 42.40, 42.42½, 42.45 i 42.47½, przy kursach zasadniczych po 42.40, 42.42½ i 42.45, żądając 42.70. Inne niemieckie krótkoterminowe miasta bankowe oddawano po 42.27½, 42.30, 42.32½ i 42.35. **Londyn** krótki po 8.61 w zaofiarowaniu nominalnem. **Paryż krótki** chciano zbyć po 34.45, nabywano zaś po 34.22½ i 34.25. **Wiedeń krótki** sprzedawano po 75.50 i 75.55, przy żądaniu po 75.75.

Listy zastawne ziemskie starano się umieścić po 100.60 I ser. i po 99.35 II-ej, **III IV i V ser.**, a umieszczono kilkanaście tysięcy rubli I-ej s. po 100.30, oraz kilkanaście tysięcy V-ej s. po 99.10, 99.15, 99.20 i 99.25. Listy zastawne m. Warszawy ofiarowano po 100 I ser. 99.25 II s., 98.75 III s., 98.50 IV s. i 98.40 V s., umieszczono kilka tysięcy III s. po 98.50 i kilkanaście tysięcy IV i ostatniej serji po 98, 98.10, 98.15 i 98.25. W żądaniu, bez ruchu, listy zastawne m. Łodzi po 98, 96 95.65 i 95, stosownie do serji. Nabyto kilka tysięcy 6% listów zastawnych m. Kalisza po 102.35.

Godzina 12. Usposobienie giełdy dla walut obcych mocne.

W. O.

Okowita. Wiadro od —.— do 8.80^3, garniec od —.— do 2.86½. Dowozy żadne. Usposobienie bardzo mocne. Cena warsz. Tow. ocz. i sprz. spir. 10.80.

Cukier. Otrzymujemy z Kijowa wiadomość telegraficzną o uchwale powziętej na onegdajszem zebraniu przedstawicieli fabrykantów cukru, mocą której przyznano niektórym fabrykom cukru warunkowe dodatki do norm, jakie mają być wywiezione; wywóz ten winien być uskuteczniony przed d. 13-ym maja r. b.

Nadto biuro przedstawicieli fabrykantów cukru w Kijowie telegrafuje pod dniem 24-ym stycznia r. b. o następujących tranzakcjach mączką cukrową krystaliczną, dokonanych na tamtejszym rynku cukrowym: hrabina Szuwałowowa sprzedała rafinerji czerkaskiej 20,000 pudów z odbiorem na stacji Szpoła na luty po rs. 4.10 i Kordiumowowie braciom Tereszczenko 15,000 pudów z odbiorem w fabryce Nikołajewskiej **(w gubernji czernihowskiej) na luty po rs. 4.25.**

W ogrzewanym cyrku ul. Ordynacka:

Cyrk włoski M. Truzzi.

Dziś wielka walka zapaśnicza o nagrodę rs. **100.** Oprócz tego pantomina baletowa. Występ wszystkich artystów. Szczegóły w afiszach. Początek o godz. 8-ej wiecz. 114r

„CORICIDE".

Amerykański plaster na odciski (niezawodny sposób pozbycia się takowych), poleca skład materjałów aptecznych ***Trzcińskiego, Urbanowicza i Różyckiego,*** Krakowskie-Przedmieście nr. 17, wprost kościoła po-karmelickiego.

Cena pudełka 35 kop. 113

— Dentysta ***Ludwik Szwarcmacher,*** Żabia nr 9, róg Bankowego placu. Przyjmuje od 10 do 6-ej po południu. Choroby zębów, plombowanie, zęby sztuczne. 217

Pracownia Sukien

BIEGAŃSKIEJ

przeniesiona na Dziką 18 n., tamże szyją taniej, jak inne pracownie. 219

DYREKCJA
DROGI ŻELAZNEJ
Warszawsko-Wiedeńskiej

podaje do publicznej wiadomości, że na skutek nagromadzenia się ładownych wagonów na stacji Katowice i z powodu nieprzyjmowania przez tę stację transportów od drogi żelaznej warszawsko-wiedeńskiej, ta ostatnia od 11 (23) stycznia r. b. aż do dalszego zawiadomienie zrzeka się odpowiedzialności za terminową dostawę towarów, ekspedjowanych przez Sosnowice do stacyj pruskich dróg żelaznych okręgu wrocławskiego. 140r

[redacted]

ZAKŁAD TAPICESRKO-M[redacted]
L. MERGENTHALE[redacted]

32, SENATORSKA 32.

Z przyczyny przebudowy domu, przeniesiony zostanie z dniem 1-szym Kwietnia r. [redacted] Mazowieckiej, wskutek czego urządzoną zostaje z d. dzisiejszym czasowa **sprzedaż niektórych [redacted]**

BEZ KONKURENCJI.

WIELKI i SŁYNNY BROWAR PAROWY

WALDSCHLOESSCHEN

firma dr. A. BUENGNER w Rydze

zawiadamia Sz. Publiczność, **iż wyłączna sprzedaż Piwa i Porteru** swego wyrobu na Warszawę i Królestwo Polskie powierzył pp.: **ŁUCZYŃSKI & SZENIC,** utrzymującym główny skład piwa **Bielawskiego i Pilzeńskiego** przy ulicy ***Miodowej Nr 3,***

Z poważaniem

Dr. A. BUENGNER,

Ryga, dnia 1-go (13) Stycznia r. 1891-go.

Główne składy na Rossję: w Petersburgu, Moskwie, Rydze oraz w większych miastach Casarstwa.

MONOPOL! MONOPOL!

Powołując się na powyższe **ogłoszenie,** mamy zaszczyt polecić Sz. Publiczności i amatorom, **piwo i porter** w najlepszym gatunku, szczególniej **zaś ten** ostatni przez prawdziwych znawców oceniony jako **esencjonalny i hygieniczne przymioty posiadający,** a nawet z tego względu zalecany przez pp. lekarzy, niczem nieustępujący w dobroci oryg. Angielskiemu porterowi. Piwo rzeczone jest trwałe, orzeźwiające i **znakomitej dobroci.**

Wyroby powyższej firmy niejednokrotnie zostały nagrodzone medalami na wystawach krajowych i zagranicznych. Dla uniknięcia podrobiania i naśladowania, etykieta i kapsel każdej butelki, zaopatrzone są **herbem państwa,** na co upraszamy Sz. Publiczność zwracać baczną uwagę, gdyż tyiko wtenczas za **prawdziwą oryginalność i dobroć** firma ręczyć może, zwłaszcza, iż w ostatnich czasach inne małe składy lichym porterem z podobizną etykiet naszych Sz. Publiczność w błąd wprowadzają. Piwo i Porter sprowadzamy stale i wyłącznie specjalnemi wagonami, przez co jesteśmy w stanie dać towar wyborowy.

Sprzedaż hurtowa i detaliczna PIWA i PORTERU RYGSKIEGO odbywa się w Warszawie przy **ulicy Miodowej № 3,** na oksefty i butelki, oraz sprzedaż fiiljalna w składach win i spirytualij **ENGELBERGA, Aleja Jerozolimska № 47** róg Marszałkowskiej, **Chmielna № 47, Bracka № 25** i w handlu win i wódek **I. A. Weycherta, Trębacka № 1,** jak również **w Restauracjach, Handlach win i znaczniejszych składach wódek w Warszawie i na prowincji.**

Warszawa, d. 1 (13) Stycznia r. 1891-go.

Z szacunkiem

Łuczyński & Szenic,

dawniej ***E. KOSTRZEWSKI i S-ka.***

Pierwszy i Główny skład oraz wyłączna sprzedaż Piwa i Porteru Rygskiego, Bielawskiego, Pilzeńskiego, Porteru Rygskiego i oryginalnego Angielskiego, **istniejący od r. 1870-go.**

PP. wobec różnych błędnych ogłoszeń, mamy honor przytem podać do wiadomości Sz. Publiczności, iż browar **Bertels et Pychlau** w Rydze **ZUPEŁNIE** już nie egzystuje. 77

OGŁOSZENIE. 175r

Warszawski Forteczny Zarząd Inżynierski podaje niniejszem do wiadomości, iż w dniu 18 (30) b. m. Stycznia, o godzinie 12 w południe, odbędzie się w tymże Zarządsie sprzedaż z licytacji rzeczy niepotrzebnych, wysortowanych z liczby przedmiotów będących w zawiadywaniu tegoż Zarządu.

Wojażer udający się na prowincję, poszukuje

Współtowarzysza podróży.

Oferty pod lit. **S. K.** przyjmuje **Biuro Ogłoszeń, Senatorska 26.** 169R

OSTRYGI HOLENDERSKIE

codziennie świeże

w Handlu Win, Towarów Kolonjalnych; Delikatesów i Cygar Hawańskich

Ant. Stępkowskiego,

Wierzbowa Nr. 9. 22r

„Les Dernieres Cartouches"

Paryzka bibułka do papierosów uznana przez **Chemiczne Laborat. Cesars. Warszaw. Uniwersytetu** za **NAJLEPSZĄ,** która podczas ostatniej wystawy Paryzkiej odznaczoną została medalem, nadeszła i takową polecamy **w arkuszach, książeczkach i bibinach.**

Wobec podrabiania marki naszej, zwracamy uwagę Sz. Publiczności, że gilzy oraz książeczki nie posiadające **czytelnych transparentowych** napisów „Les dernières Cartouches" są pomimo **szumnych reklam naklejanych na pudełkach bezwarunkowo podrabiane.**

Braunstein Frères Paris.

Główną i wyłączną sprzedaż powierzyliśmy naszemu Jeneralnemu Reprezentantowi panu

L. SILBERLAST, Warszawa,

10. Graniczna 10. 38

OBWIESZCZENIE.

Potrzebne są do wynajęcia lokale lub całe domy na użytek dla wojsk[redacted]

w terminach od 19 Ma[redacted]

Życzący wydzierż[redacted] pieczętowanych kopert[redacted] Wydziału Wojskowego[redacted]

Pracując przez lat 12-ie w Magazynie **W-go B. HERSEGO** w charakterze starszej upinaczki,

otworzyłam obecnie pracownię

Sukien i Okryć damskich,

przy ul. Bielańskiej № 23.

Polecam się łaskawym względom Szanownej Publiczności. 149R

Kazimiera.

Poszukuje miejsca
Pomocnik kantorowy

do kantoru lub sklepu, obznajmiony z interesami handlowemi.—Oferty przyjmuje kantor Kurjera Wsrszawskiego, pod literami M. B. D. 23. 87

DOM do sprz[redacted]

na dogodnych warunkach,

przy ulicy Elektoralnej róg Sdnej № 24.—Wiadomość u właściciela domu, ulica Miedziana № 13, lub też u W-go Mecenasa Flama, ulica Świętokrzyska № 2. 82

[redacted]

sprzedaje bardzo tanio.

Nowy-Świat № 32.

80 **S. Piasecki.**

Zarząd Zakładów Gazowych

ogłasza niniejszem, iż z powodu zaginienia plenipotencji przez Dyrekcję Niemieckiego Kontynentalnego Towarzystwa Gazowego w Dessau w r. z. przed Notarjuszem Jacobi w Dessau na imię Dyrektora tutejszych zakładów Ottona Alberti w języku niemieckim wystawionej, plenipotencja ta uważaną być winna za żadną i nie istniejącą. Natomiast zaś prawoważną jest tylko plenipotencja przez Dyrekcję Niemieckiego Kontynentalnego Towarzystwa przed tymże notarjuszem Jacobi w Dessau pod d. 8 Stycznia 1891 r. na imię Dyrektora tutejszych zakładów gazowych Ottona Alberti wystawiona. 152

Mam honor zawiadomić

Sz. PP. Właścicieli Koni,

że w nowo-otworzonym przezemnie zakładzie

Wzorowego kucia koni,

Świętokrzyska 31,

odbywa się pod dozorem specjalisty, kucie koni z wadliwemi kopytami, w celu poprawienia takowych.

Z szacunkiem

Lekarz weterynarji,

A. Rychłowski.

NB. Zakład mój posiada **klatkę** najnowszego systemu do podnoszenia niesfornych koni przy okuciu. 108

Sprzedaż Dóbr

w Galicji zachodniej

w pobliżu granicy szlązkiej.

Posiadłość ekonomiczna, wielkości 189 mórg, dzierżawiona, w pobliżu miasta garnizonowego, położona przy drodze żelaznej, **z prawem eksploatowania** kopalni żelaza (46 proc. według analizy), w dobrym gruncie, z rzeczką zarybioną karpiami, lasem, domem mieszkalnym, młynem, z dobremi zabudowaniami mieszkalnemi i gospodarskiemi i wielkiemi pokładami margielu, jest za cenę **44 tysięcy guldenów** z połową inwentarza

do sprzedania.

Oferty pod lit. **H. 5247** przyjmuje Ekspedycja Ogłoszeń **Rudolfa Mosse** w **Wiedniu.** 171R.

KRÓLEWSKIE KONSERWATORJUM MUZYCZNE

W LIPSKU.

Egzamin nowo-wstępujących odbędzie się w Środę 1-go Kwietnia, o godzinie 9-ej rano.—Całkowity kurs zawiera naukę harmonji i kompozycji, gry na fortepianie, organach, skrzypcach, altówce, wiolonczeli, kontrabasie, flecie, oboju, klarnecie, fagocie, rożku, trąbce, puzonie, harfie,—naukę gry solo, zbiorowo, w kwartetach, w orkiestrze i w partyturze,—śpiew solowy i chóralny (zupełne przygotowanie do śpiewania oper) i metodę nauczania, łącznie z ćwiczeniami w publicznych występach,—historję i estetykę muzyki, język włoski, naukę deklamacji i sztuki dramatycznej.

Na miejscu jest sposobność uczenia się gry fortepianowej na klawiaturze Janko.

Opłata za naukę wynosi rocznie 360 marek, które można wnosić w 3-ch terminach: na Wielkanoc, Ś-ty Michał i na Boże Narodzenie, po 120 marek z góry. Oprócz tego, przy wstąpieniu do Konserwatorjum należy opłacić 10 marek tytułem wpisowego.

Dyrekcja wysyła bezpłatnie dokładne prospekty, które można otrzymywać we wszystkich księgarniach i składach muzykalij w kraju i za granicą.

Lipsk w Styczniu 1891. 170R

Dyrekcja Królewskiego Konserwatorjum Muzycznego

Dr. Otto Günther.

Z powodu zwinięcia

Zupełna Wyprzedaż Mebli,

w Magazynie przy ulicy Senatorskiej № 22, róg Bielańskiej, w podwórzu, jest jeszcze kilka Garniturów do pokojów sypialnych i do sali oraz para Szaf i Łóżek machoniowych do sprzedania, za cenę niżej kosztu. 111

Handel Win i Delikatesów

JÓZEFA PURWIN

poleca **Śniadania i Kolacje** à la carte, co Niedziele i Czwartki Flaki garnuszkowe. Przyjmują się większe zamówienia na całkowite obiady, kolacje, na wesela, z konfortem urządzone. Ceny przystępne.

ulica Miodowa № 18.

165R. **J. Purwin.**

Nauka i wychowanie.

Angielskiego języka z konwersacją udziela rodowita angielka za upoważnieniem władzy. Marszałkowska 120—8, od godz. 3. 1739

Adres: Pierwszorzędne biuro nauczycielskie Sikorskiej, Niecała 12, rekomenduje: nauczycieli, nauczycielki, bony. 226r

Adres pierwszorzędnego biura nauczycielskiego Załęski, Mazowiecka 16, rekomenduje nauczycieli, nauczycielki, bony. 164r

Buchhalterji wyucza z upow. okręgu naukowego, nauczyciel specjalista Gustaw Chwat, autor „Buchhalterji dla Samouków," Niecała 4. 911

Buchhalterji wyucza gruntownie z upoważnienia władzy, b. wieloletni zastępca „Danilewicza" Chmielewski. Bracka 5. 205r

Francuzka poszukuje lekcyj za mieszkanie. Oferty N. K. przyjmuje Kurjer. 2291

Młoda russka, z dyplomem gimnazjalnym poszukuje lekcyj lub korepetycyj. Solna № 12, m. 4. 2360

Niemieckiego gruntownie. Złota 25, m. 37, Zastać rano i wieczorem. 1920

Nauczycielka, doskonały francuzki, poszukuje demi-place, lekcyj. Wspólna № 39, 4, od 3—6. 2482

Nauczycielka z patentem udziela lekcje matematyki, polskiego, russkiego, niemieckiego i francuzkiego, przygotowuje chłopców i dziewczynki do gimnazjum i na pensję. Mazowiecka № 1, mieszkania 4, od trzeciej do siódmej. 2556

Nauczycielka gimnazistka, z dyplomem z matematyki poszukuje lekcyj lub korepetycyi, przysposabia do gimnazjum. Podwale 14, mieszkania 5. 2199

Osoba, która kształciła się u Marchesi w Paryżu, poszukuje za lekcje śpiewu pokoju z życiem i fortepianem, przytem dopłacić może 10—15 rs. miesięcznie. Adres: kantor Kurjera dla „Marchesi." 2158

Potrzebna jest francuzka na lekcje. Ulica Solec № 54, m. 9. Zastać można od 4-tej do 5-tej. 2327

Student uniwersytetu, sumienny korepetytor, posiadający gruntownie cały kurs gimnazjalny, poszukuje lekcyj lub korepetycyj. Żórawia 15, m. 7. 249r

Szkoła kroju Leontine, Królewska 31, m. 8. Wyucza najpiękniejszym systemem Worth'a, tylko za pomocą kredy i centimetru. Patenta wydaje potwierdzone przez władzę. **Przyjmuje z pomieszczeniem niedrogiem.** 1758

Student uniwersytetu, doskonale obznajmiony z naukami w zakres gimnazjalny wchodzącemi, poszukuje lekcyj lub korepetycyj. Chmielna 45, m. 11. 241r

Zakład freblowski Zofji Roszkowskiej, Szkolna 5, przyjmuje zapisy pierwszego lutego. 258r

Doniesienia osobiste.

Dla Turczynki list na poczcie. 2543

Dla Ryzykownej list na poczcie. 2544

Dla Czarnulki list na poczcie. 2542

Dla W-ej Pani Strążyskiej na poczcie. 2540

Wołyniance wysłano. 2568

Posady i prace.

a) Poszukiwane.

Bufetowy, zdolny młody człowiek, pozostający od kilku lat w jednym z pierwszorzędnych hoteli na prowincji, władający biegle językami russkim, polskim i niemieckim, znający buchalterję i rachunkowość, posiadający dobre świadectwa, a także mogący powołać się na rekomendacje osób wiarogodnych, dla polepszenia bytu, życzy sobie przyjąć takież miejsce od 1-go lub 15-go lutego w Warszawie lub na wyjazd do Rosji. Łaskawe oferty wraz z warunkami uprasza się nadsyłać do Leona Bernstein, Łódź, Promenadowa 13. 266r

Do roboty przyjmuję suknie i wszelkie ubiory damskie bardzo tanio, Więckowska, Złota 33, mieszk. 10. 2539

Młoda osoba, znajdująca się w położeniu rozpaczliwem, poszukuje miejsca towarzyszki, lektorki, kasjerki, sklepowej, może także przepisywać papiery, na wyjazd lub w miejscu. Oferty: kiosk róg Leszna i Rymarskiej pod „Rozpacz." 2595

Młody człowiek, 16-letni, syn porządnych rodziców, z prowincji, z wykształceniem 4-klasowem, poszukuje miejsca w handlu jako uczeń. Łaskawe oferty: Wilcza 52, mieszkania 16. 2340

Osoba młoda przyjmie obowiązek panny służącej lub do zarządu domem. Berga № 6, mieszk. 22. 2503

Osoba młoda, znająca krój i krawieczyznę, poszukuje miejsca do wyręczania pani w gospodarstwie, panny służącej w zamożnym domu. Oferty proszę składać w kiosku przy ratuszu. 2430

Osoba inteligentna poszukuje miejsca do zaopiekowania się dziećmi lub gospodarstwem u osoby pojedyńczej. Kiosk przy Koperniku dla „Inteligentnej." 2384

Poszukuję roboty w domach prywatnych dziennie, krawieczyzny i bielizny. Ul. Leszczyńska № 7. 2407

Rządca gospodarczy, lat 34, familijny, znający dokładnie swój fach, chcący i umiejący pracować, poszukuje obowiązku od 1 lipca 1891 r. Informuje Lewicki, Skierniewice. 216r

Zarządu domem, prowadzenia meldunków poszukuje urzędnik żonaty. Żelazna № 46, mieszk. 21. 2382

b) Zaofiarowane.

Chórzystki. Na wyjazd do Rosji potrzebne są chórzystki, choćby bez znajomości nut, tylko z głosami. Wiadomość: hotel Polski № 78, od godziny 11 do 3-ej codziennie. 2561

Do gospodarstwa na 10-włókowym folwarku w niezłej ziemi, właściciel nie rolnik potrzebuje prawdziwie dobrego ekonoma albo rządcy bezżennego, a jeżeli żonaty, to żeby żona jego zajęła się gospodarstwem kobiecem. Oferty ze świadectwami proszę złożyć w kantorze Kurjera Warszawskiego pod adresem „Nigih." 2456

Do dżetów w krośnach panny zupełnie uzdolnione potrzebne zaraz. Wiadomość: Nowy-Świat № 20, w sklepie kwiatowym Jezierskiego. 2566

Niechcice przez Gorzkowice poszukują ślusarza-mechanika, obeznanego z maszynami i kotłami parowemi. 2162

Od 1-go lipca r. b. wakuje posada kasjera i magazyniera gorzelniczego w jednej osobie, niedaleko Warszawy, na ordynarji. Wymagane dowody wiarogodne i wyborowe, nadciągane uwzględniane nie będą, znajomość języka russkiego i biegłość rachunkowa. Oferty wyczerpujące o przeszłości i teraźniejszości składać w Biurze ogłoszeń, Senatorska 26, pod „Kasjer-Magazynier." 237r

Potrzebne są panny do kwiatów za bardzo dobrą i rzetelną zapłatą. Bracka 23, mieszkania 21. 2198

Potrzebna panna służąca niemka od 1 kwietnia do wielkiego domu na prowincję. Wiadomość: portjer, hotel Brühlowski. 1947

Potrzebny jest starszy majster do fabryki maszyn w Kownie. O warunkach dowiedzieć się w kantorze hotelu Niemieckiego u S. A. 2219

Potrzebna jest zaraz zdolna pończoszarka maszynistka. Aleje Jerozolimskie № 82, **mieszkania № 11.** 2368

Panna kompletnie uzdolniona do strojów może znaleźć stałą posadę począwszy już od 1-go lutego, na bardzo korzystnych warunkach. Oferty składać w Biurze ogłoszeń Rajchmana i Frendlera, Senatorska 26, pod literami E. B. 244r

Potrzebna bona niemka. Smolna 12, mieszkania 5. 2481

Potrzebny praktykant do gorzelni z trzyklasowem wykształceniem. Wiadomość: ul. Chłodna 21, Żemralski. 2490

Potrzeba zdolnych panien do spódnic. Ul. Wspólna 44, m. 1. 2502

Potrzebni są zdolni krawcy i panny do okryć. A. Łojewska, Bracka 10. 2546

Potrzebny uczeń do handlu kolonjalnego.—Wolska № 11. 2558

Potrzebne zaraz zdolne podręczne i dziewczynki do magazynu „Elegancja", Świętokrzyzka 39. 2564

Potrzebne dziewczynki do wafiowania trykotów, jakoteż i do nauki. Królewska 45, mieszk. 15. 267r

Panny zaraz potrzebne do trykotów i uczennice. Nowomiejska 17—15. 2565

Subjekt i uczeń potrzebni zaraz do handlu win i spirytualij. Zielna 4, m. 6, od 1—2-ej po południu. 2358

Kupno i sprzedaż.

A) Wachlarze prześliczne. (Stanowczo najtańsze źródło. (Od kop. 40 do rs. 50). Leszno 41, J. Lukrec. 2026

Administracja Warszawskiej Sali Licytacyjnej, Królewska 16, obok Giełdy, zawiadamia, że przyjmuje w komis do sprzedania i posiada wszelkiego rodzaju przedmioty, jak codziennego użytku, tak też i zbytku. Przedmioty szacują się przez taksatora w porozumieniu z właścicielem. Sala przyjmuje zamówienia na nowe meble, jak również na urządzanie oddzielnych pokojów lub całkowitych lokali, poczynając od najwykwintniejszych do bardzo skromnych, po cenach bardzo przystępnych. Za dobrą robotę, dokładne wykonanie, sala gwarantuje. Bezpieczeństwo osób interesowanych zabezpieczone kaucją, złożoną w kasie gubernjalnej. Sprzedaż codziennie od 9-ej rano do 7-ej wieczorem. Licytacje w piątki i soboty. 180r

Adres malarni i najtańszego w Warszawie składu porcelany St. Mioduszewskiego, ul. Szpitalna 10. 3r

A) Wyprzedaż wachlarzy z powodu końca sezonu karnawałowego o 50% taniej w fabryce rękawiczek, Marszałkowska 145. 2280

Bilard do sprzedania. Piwna № 19, w bawarji. 1950

A) Powszechnie znana firma „Hipolit" wyprzedaje pozostałe w wielkim asortymencie wachlarze paryskie po cenach niżej kosztu. Marszałkowska 145. 2279

Chcę kupić maszynę pończoszniczą № 13, używaną. Hoża 72, m. 23. 2440

Do sprzedania bufet piękny dębowy, bibljoteka, lustro, otomanki, czarne meble rzeźbione, meble do sypialnego pokoju, maszyny Singera ręczna i nożna i t. d. Wiejska 11, wiadomość u stróża. 2509

Do sprzedania bibljoteka zupełnie nowa, porządnej roboty. Ulica Hoża 38, mieszk. 5, od 3—5 ej po południu. Tamże Królowie Polscy Lessera w oprawie. 2271

Dla obywateli wiejskich! Kagańce czyli pochodnie naftowe do oświetlania dróg lub robót w polu, trwałe, praktyczne, sztuka po rs. 1.50, poleca fabryka wyrobów blacharskich Karola Jung, Mazowiecka 5. 179

Dzieła kompletne Zygmunta Kaczkowskiego, XI tomów. Cena zniżona 8 rs. 50 kop. Księgarnia B. Bolcewicza, Saski Plac 5. 1833

Do sprzedania bilard fabryki Troszla. Wiadomość: Chłodna 40, u stróża. 2133

Faeton i dwa wolanciki nowe, eleganckie, lekkie, do sprzedania. Krochmalna 55. 2559

Fortepian Kralla do sprzedania za rs. 280. Aleksandrja 13, mieszk. 4. 2450

Fortepian zagraniczny, prawie nowy, za rs. 240. Niecała 4, m. 4. 2506

Fortepian palisandrowy o 7-iu oktawach, fason krótki, blat i szprejce metalowe, głos piękny oraz sekreterka (biurko) antyk bardzo ładna, za cenę przystępną. Długa № 8, mieszkania № 10. 2137

Fortepian sprzedaję. Bracka 5, m. 17, od 10 do 2-ej. 2343

Garniturek fantazyjny czarny gruszkowy, pluszem kryty i otomana. Miodowa 19, m. 1, oficyna prawa. 2550

Garnitur mebli czarnych stylowych, pokrytych aksamitem bordo, słupy czarne, wazony, kandelabry ścienne, płaszcz czarny bardzo mało używany, sztychy włoskie w starych ramach, do sprzedania za przystępną cenę. Senatorska 10, mieszk. 3. 1265

Garnitur, łóżka, szafa, komoda, kredens, stół, krzesła, firanki. Sienna 15. 2560

Koniczynę białą, czerwoną, nasiona, zboże, kupujemy po najwyższych cenach. Mierosławski, Elektoralna 5. 212r

Kto ma do sprzedania fortepian bardzo mało używany, nowego fasonu, krzyżowy, zechce zostawić adres swój w Kurjerze Warsz. pod „Józefa." 2480

Kandelabry, świeczniki, lustro, suknie balowe, bielizna. Jasna 2, mieszk. 6. 2548

Kuc wałach z uprzężą i bryczką do sprzedania tanio. Krakowskie-Przedmieście № 2, w kantorze dystylarni. 2125

Kasy ogniotrwałe najtańsze i najlepsze u R. Bohtego, Nowy-Świat 34. 2r

Kupię biurko i umywalnię z marmurowym blatem. Kantor Kurjera A. E. 2330

Koń młody do sprzedania. Nowogrodzka 26, wiadomość u stróża. 2043

Meble za bezcen! Garnitur czarny orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, łóżka, biuro, szeslongi, firanki. Chmielna № 37, m. 30, przy rogu Marszałkowskiej. 2211

Meble za bezcen! Garnitur czarny, orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, łóżka, biuro, szeslong, firanki. Złota 3, róg Zgody, czwarty dom od Marszałkowskiej, mieszkania 4. 2109

Meble salonowe, garnitury czarne, orzechowe, szafy, kredens, stół, krzesła, łóżka, komody, otomany. Mokotowska 59, przy Placu św. Aleksandra, stróż wskaże. 77r

Meble salonowe: garnitury czarne, orzechowe, fantazyjne, szafy, łóżka, umywalnie, do jadalni dębowe, szafka lustrzana, bibljoteki, otomany i inne Marszałkowska 119, w podwórzu, druga brama, mieszkania 15. 1991

Maszyna ręczna Singera rs. 22, nożna 25.—Dzika 20, mieszkania 34. 2001

Masło solone lit. doskonałe, wyborowe. Mokotowska 51, m. 14. 1171

Meble. Z powodu zupełnego zwinięcia magazynu wyprzedaż różnych mebli, garnitury, otomany, szafy, kredensy i inne za bezcen. Świętokrzyska 16, m. 13, w bramie na lewo. 2524

Meble, zegar, szafy zbywam. Chmielna 29, mieszk. 3. 2523

Meble, garnitury, otomany, szeslongi, sofy, szafy, komody, łóżka, biurka i inne po nieprakt[y]kowanie niskich cenach. Krak.-Przedm. 10, m. 6. 2510

Meble używane rozmaite poleca zakład używanych przedmiotów, Makow, ul. Solna 9. 2552

Meble używane, kredens, stół, biureczko garnitur, komoda, zegary, ramy, obrazy.—Złota 9, mieszk. 78, u rzeźbiarza. 2525

Otomana ładna 25 rs., szeslong 14, garniturek gabinetowy 38. Hoża № 38, m. 22. 2549

Okazja. Sprzedaż pozostałych salop z ostatniego sezonu po bardzo niskich cenach.—K. Mantey, Świętokrzyzka 8. 2396

Od 25-go rozpoczyna się sprzedaż Niechcickich drożdży po cenach fabrycznych na Nalewkach № 45, u Chaima Kośmirka. 2161

Prześliczny obraz olejny Pilatti'ego „Postój wojska z czasów saskich" i znakomita rzeźba stara w marmurze „Zeus", wyjątkowo tanio do nabycia. N. S. Brüner, hotel Europejski. 2390

Pies ceter rasowy, 10 miesięczny, do sprzedania. Prosta 13, m. 54. 2443

Pianino berlińskie nowe tanio do sprzedania. Długa 35—5. 2508

Pianina najnowszych systemów, 4-letnia gwarancja, tanio do sprzedania. Fabryka Koiszwitz, Krakowskie-Przedmieście 38. 2535

Sanki petersburskie jednokonne, wolancik, uprząż, chomonta tanio do sprzedania. Krucza 40, u stróża. 2317

Suknia ślubna biała atłasowa, strojna, raz użyta i suknia jedwabna jasna do sprzedania. Ceny niskie. Nowy-Świat 52, mieszkanie 6. 1871

Staniki trykotowe najlepiej kupować można u K. Mautey, Świętokrzyzka 8. 2295

Suknie mało używane balowe i inne, szuby oraz wszelką garderobę damską sprzedaję, kupuję. Widok 3, magazyn. 2420

Suknie jedwabne i wełniane, modne, czarna (aksamit z jedwabiem), dolman długi watowany, do sprzedania. Marszałkowska 136, mieszkania 14. 2538

Suknia ślubna biała atłasowa do sprzedania. Nowolipie 18, m. 21. 2563

Tanio łóżka orzechowe i dwa kredensy dębowe. Stolarz, Chmielna 16. 1779

Tanio otomana i sofa. Żórawia 26, od Marszałkowskiej, u tapicera. 2086

Welocyped do sprzedania za rs. 65. Sosnowa № 9, m. 25. 2567

Wóz węglarski 10-korcowy. Krucza 20, w składzie węgla. 2516

Ważna wiadomość. Prześliczne wachlarze paryzkie w wielkim wyborze z powodu końca sezonu wyprzedaje znana fabryka rękawicznicza „Hipolit", Marszałkowska 145. 2281

Z powodu wyjazdu jest do sprzedania garnitur mebli salonowych czarnych krytych utrechtem bordo i kredens dębowy. Karmelicka № 16, mieszk. 1, od 1 do 5-ej po poł. 2335

Interesa handl. i mająt.

Dom ceny 80,000, w dobrym punkcie, do sprzedania. Pragnący nabyć, złożyć raczą adresa w kantorze Kurjera lit. L. S. 36609

Do odstąpienia sklep z mieszkaniem bardzo tani na dystrybucję i galanterję, na pryncypalnej ulicy. Wiadomość: Rymarska 14, m. 4. 225r

Dla rozszerzenia interesu przemysłowego, nie mającego współzawodnictwa, a dającego bardzo poważne zyski, potrzebny jest wspólnik z kapitałem do 10,000 rs. Ktoby zechciał w nim brać udział, raczy zgłosić się na ul. Marszałkowską № 139, mieszk. 15. 2193

Do sprzedania dom w Warszawie i majątek z komfortem urządzony. Potrzeba 20,000 po Towarzystwie 60,000. Elektoralna 51, mieszkania 5, od 3 do 7-ej po południu. 2410

Do sprzedania sklep mydlarski. Ul. Długa 8. 2373

Kawiarnia do odstąpienia zaraz z patentem, z powodu wyjazdu. Piwna 14. 2334

Krowiarnia do sprzedania. Wiadomość: Nowogrodzka 23, mieszk. 1. 247r

Kawiarnia do sprzedania. Plac Trzech Krzyży, w targu Rybińskiego, wejście z targu i Hożej. Interes dla cukiernika. 2562

Magle do sprzedania. Ulica Leszno № 33, mieszk. 21. 2344

Magle do sprzedania. Ulica Chmielna 18, u stróża. 2155

Plac duży przy ulicy Hożej do sprzedania na dogodnych warunkach. Wiadomość u Wetzlicha, Zamek Królewski. 2180

Potrzebne rs. 600, pewność hypoteczna numer pierwszy. Wiadomość: Nowogrodzka № 9, mieszk. 27. 2380

Poszukuje się wspólnika, obeznanego specjalnie z prowadzeniem warsztatów mechanicznych stolarskich, do jednego z miast gubernjalnych w Rosji. Oferty nadsyłać: Kijów, J. Bartnicki, Luterańska № 11, dla W. S. 245r

Poszukuję kupna domu na dogodnych warunkach. Oferty z wyszczególnieniem pod „10,000" w kantorze Kurjera. 350

Promenada za rogatką belwederską do sprzedania z kontraktem, urządzeniem ogrodu, restauracji i teatru. Objaśni p. Snowacki, Nowy-Świat 24, do 11-ej zrana. 2194

Pokoje umeblowane w środku miasta, egzystujące lat 18, z wyrobioną klijentelą, są z powodu wyjazdu zaraz do odstąpienia na dogodnych warunkach. Pośrednictwo nie wyłączone. Oferty: Kurjer Warsz. pod A. O. 1490

Potrzeba jest 4,000 rs. na osadę z fabryką, na 1-szy numer hypoteki czystej, w Gostyninie, bez Towarzystwa; asekuracja budynków 8,450 rs. Oferty do kantoru Kurjera Warsz. pod lit. M. A. 2111

Poszukuje się wspólnika z kapitałem od 20 do 30 tysięcy rubli, do interesu fabrycznego w kraju północno-zachodnim, gwarantuje się 10% czystego zysku i pewność kapitału.—Artykuł produkcji powszechnego użytku. Oferty w kantorze Kurjera lit. H. K. 2378

Potrzeba 2,500 rs. na pierwszą hypotekę.—Hoża 9, Naruszewicz. 2501

Rubli 2,000 do 12,000 i 25,000 do wypożyczenia na domy w Warszawie. Wiadomość: Krucza 23, mieszk. 9, od godz. 3—5-ej. 1527

Rubli 10,000 potrzeba na majątek ziemski w Sandomierskiem, z pięknemi budynkami i inwentarzami, ziemia w wysokiej kulturze, pierwszy numer po Towarzystwie, bez służebności, więcej długów niema. Wiadomość: Nowy-Świat № 21, m. 23. 2169

Świetny interes! Za rs. 1,000 do sprzedania ważny bardzo sekret fabrykacji, nieznany nikomu w kraju, mogący przynieść każdemu posiadającemu drugi 1,000 lub 2,000 rs. na prowadzenie interesu kilka tysięcy rubli rocznie. Specjalności żadnej nie potrzeba, wyjąwszy cokolwiek uzdolnienia do obrotów handlowych. Objaśnienia w Tanim Sklepie, Krakowskie-Przedmieście 68. 2239

Sklep nafty, mydła, świec i towarów korzennych do sprzedania z powodu wyjazdu.—Smocza № 32. 2146

Sklep do wynajęcia od 1-go kwietnia, róg Nowego Światu i Świętokrzyzkiej, wiadomość w składzie herbaty. 2424

Z powodu nagłego wyjazdu sprzedaję sklepik wiktuałów za cenę rs. 80. Nowolipie № 80. 2192

Z powodu wyjazdu jest do sprzedania interes, sklep kolonjalno-dystrybucyjno-galanteryjny i owocowy. Leszno № 33. 2157

Za pożyczenie 600 rs. pod gwarancją może być mieszkanie z utrzymaniem przy zacnej rodzinie. Oferty w Kurjerze Warsz. dla A. B. 600. 2444

Lokale.

Adres. Do wynajęcia pokój umeblowany, 1-e piętro. Żórawia 23, m. 2. 2393

A. Wróblewski i S-ka, kantor przewozowy, Trębacka 11, Filja Nowy-Świat 12. — Załatwia przeprowadzki, opakowania, przewóz mebli. 38r

Do odnajęcia pokoje umeblowane przy familji, suche, ciepłe. Hortensja 7, mieszkania 5. 1964

Dwa pokoje z kuchnią zaraz do wynajęcia. Długa 9. 2446

Mieszkanie od 1 kwietnia 1891 r. 4 pokoje, przedpokój, kuchnia, z ogródkiem owocowym na jarzyny, z piwnicą, komórką. Cena 400 rs. rocznie. Marszałkowska № 62. 3264

Mazowiecka 4. Do odnajęcia od 1-go dwa pokoje umeblowane, ze wszelkiemi wygodami. 2064

Potrzebne zaraz mieszkanie w okolicach intendntury: 2 pokoje duże, albo 3 mniejsze, kuchnia i przedpokój. Oferty nadsyłać: hotel Saski № 58. 2398

Przesiębiorstwo pokójów umeblowanych, dobrze procentujące do sprzedania. Świętokrzyzka 8, m. 3. 2394

Pokój z oddzielnem wejściem od 1 lutego. Krucza 31, m. 7. 2326

Potrzebne zaraz dwa pokoje, z oddzielnem, porządnem wejściem, na parterze lub 1-m piętrze przy jednej z pryncypalnych ulic. Oferty w administracji Kurjera Warsz. pod lit. K. W. 2397

Pokój umeblowany do wynajęcia, może być ze wspólnym salonem. Hoża 21. — Suchodolski. 2353

Pokój z kuchnią na 2-m piętrze, suchy i ciepły, do wynajęcia od 8 lutego. Wiadomość u stróża, Niecała 12. 2316

Pokój o dwóch oknach, lub salonik do wynajęcia. Nowy-Świat № 46, m. 18. 2247

Sklepy z mieszkaniami, lub bez takowych, do wynajęcia na różne procedery każdego czasu. Marszałkowska № 95. 1925

Urzędnik banku poszukuje pokoju umeblowanego, przy rodzinie wyznania ewangielickiego. Ewentualnie ze stołowaniem. Bliższe wiadomości w języku niemieckim, hotel Brühlowski № 40. 2425

Zaraz 4 pokoje umeblowane, przedpokój, kuchnia z wodociągiem, zlewem, wszelkie wygody na parterze. Ulica Mazowiecka № 11, szwajcar wskaże. 1464

Zaraz wynajmuję jeden lub dwa pokoje umeblowane, z zupełnie osobnem frontowem wejściem. Może być z całodziennem utrzymaniem. Nowolipie 9, m. 4. 2545

6 pokojów z wszelkiemi nowoczesnemi wygodami. Ulica Zielna 41, dom za Nowo-Zielną. 246r

Ogłoszenia rozmaite.

A) Pasmanteryjno-szmuklerskie wyroby i z kamieniami na karnawał sprzedaję. Aplikacje na suknie odrabiam. Bracka 12, front, 1-e piętro. 655

Adres: Petrych, Rymarska 2.—Szkło, porcelana, fajans, szyby do okien. 100r

Akuszerka S. P. z dyplomem warszawskiego uniwersytetu, zaopatrzona w utensylja zabezpieczające zdrowie położnic. Udziela porady w zakresie swej specjalności, paniom potrzebującym zupełnej dyskrecji. Przyjmuje na słabość. Ul. Chmielna № 33, mieszkania № 17. 2403

„Au bon travail" pracownia haftów, bielizny, Nowy-Świat 33, monogramy od 5 kop. do najwykwintniejszych. Wyprawy o 10% taniej. 2541

Bukiety ślubne, dekoracje, wieńce, gierlandy. Wszelkie obstalunki po bardzo nizkiej cenie. Zamówienia przyjmuje ogrodnik przy kościele WW. Świętych na Grzybowie № 5. 2128

B. Reichel, zakład bielizny przyjmuje do szycia bieliznę męzką, damską podług najświeższych modeli. Krakowskie-Przedmieście № 4, wprost Kopernika, pierwsze piętro. 2528

Ktoby miał do odstąpienia jeden lub dwa bilety damskie na bal cyklistów, zechce zgłosić się: Wilcza 16—2. 2537

Krawiec męzki przyjmuje obstalunki, przeróbki, poprawki, reparacje, niedrogo. Marszałkowska 94.—Chmurczyński. 316

Na czasie! Tanio uczę pasmanterji modnej i złotej—nauka kroju sukien. Chmielna № 3, mieszkania 8. 2195

Na karnawał.—Skład oraz malarnia porcelany, szkła i fajansu Ryszarda Fijałkowskiego, Bracka 20, poleca serwisy stołowe, talerze granitowe nie tłukące się, wazy, półmiski, salaterki filiżanki, klosze do cukrów, ciast i bakalji, kieliszki, szklanki, spodki, karafki, dzbanki i tym podobne potrzeby stołowe po cenach najprzystępniejszych. 185r

Nagroda. 21 stycznia zginął pies mops, „Mośka" szczeniak, ogon i uszy nie obcięte, w obroży. Łaskawy znalazca raczy odesłać: Ordynacka 10, m. 2, ze zwróceniem wydatków i za nagrodę. 2487

Ogrodowa 23. Tapicer Konstany Sekita wykonywa: meble, rolety, materace najtaniej, sumiennie załatwiam pakowanie, ekspedycje mebli. 2303

Obiady zdrowe. Nowy-Świat № 46, mieszkania 18. 2246

Osoba pojedyńcza życzy sobie przyjąć na mieszkanie osobę młodą i inteligentną. Adres: Marszałkowska 145, m. 35; tamże jest do sprzedania suknia niebieska wieczorowa. 2557

Pianistka dobrze grająca tańce, przyjmuje zamówienia. Chmielna 62, mieszk 12. 2547

Proszę o odniesienie zgubionego onegdaj z sanek na Brackiej parasola, na Wspólną 14, mieszkania 10, za nagrodą. 2569

Pracownia, Krucza 49, wykończa suknie wieczorowe i inne roboty, szybko, tanio i elegancko; tamże motylki kolorowe do włosów i sukien. 222r

Prywatne, zdrowe na maśle obiady, miesięcznie 16 rubli. Aleje Jerozolimskie № 35, mieszkania 1. 2361

Potrzebna akuszerka chrześcianka, do przytułku położniczego, miejskiego. Wiadomość u d-ra Gulińskiego. Jerozolimska 56, od 3-ej do 6-ej wieczorem. 2341

Sanki i karety wynajmuję w mieście i za miasto. Nowy-Świat 32. 1752

Smaczne obiady w russkim domu prywatnym. Wiadomość: ul. Daniłowiczowska 16, mieszkania 5, od godziny 10-ej rano do 12-ej w południe i od godziny 5-ej do 6-ej wieczorem. 250r

Wyżymaczki specjalne naprawia najtaniej z gwarancją roczną parowa fabryka obsadek do piór stalowych „Copernicus", z oddziałem pod zarządem Emanuela Gołaszewskiego galanterji metalowej., Ogrodowa 46. 1561

OOO Warszawskie przedsiębiorstwo pogrzebowe — Fijałkowskiego, Krakowskie-Przedmieście № 1, (filja Senatorska 28)—jest bez warunkowo, najtańszą i najdystyngowańszą firmą; dla zakupu—Trumien, gotowej żałoby: kapeluszy, welonów, wieńców i zamawiania kompletnych pogrzebów. 54r

W drukarni *Kurjera Warszawskiego*.—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 14 (26) Января 1891 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).